

Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVI

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY —
DZIEŃ KOCIEWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA —
DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 210.298.

Gorąca debata sejmowa nad ustawą o pełnomocnictwach

Znaczna większość mówców opowiada się za ustawą

— Warszawa, 17. 6. (PAT). Dziś przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone debacie nad projektami ustaw, uchwalonemi ostańco przez komisje sejmowe. W posiedzeniu wzięli udział członkowie rządu z premierem na czele.

Na wstępie obrad uchwalono bez dyskusji 6 rządowych projektów ustaw w sprawie ratyfikacji konwencji i umów międzyna-

rodowych.

Bez dyskusji przyjęto następnie dwa projekty ustaw w sprawie dodatkowych kredytów na rok 1936-37. Chodzi o kredyty dla przeprowadzenia kontroli w związku z wprowadzeniem centrali dewiz oraz o kredyty związane z wydatkami na pokrycie kosztów uroczystości pogrzebowych Serca Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

wyjątkowych i w tych wypadkach ograniczenia jej ogarną całe społeczeństwo, zamieszkuje pas pograniczny.

W głosowaniu: izba odrzuciła poprawki mniejszości i przyjęła całość ustawy w drugim i trzecim czytaniu w brzmieniu, uchwalonem przez komisję.

O uzdrowienie gospodarki leśnej

W dalszym ciągu poseł Freyman referował projekt ustawy o zalesieniu nieużytków. Mówca zaznaczył na wstępie, że w Polsce wylesienie postępuje w zastraszającym tempie i obecnie weszliśmy już w okres głodu drewna. Roczne wyręby na Polesiu musiały się zmniejszyć, a ludność straciła źródło dochodu. Ustawa ma na celu pomnożenie powierzchni lasów oraz unieszkodliwienie złośliwych nieużytków, stwarzając normy prawne dla obowiązku zalesienia. W ten sposób ustawa zapoczątkowuje akcję uzdrowienia naszego bilansu w gospodarce narodowym kapitałem leśnym.

Ustawę tę przyjęto bez dyskusji w obu czytaniach.

Ukraińcy i żydzi przeciw rozszerzeniu kompetencji władz w pasie pogranicznym

Następnie Sejm przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy w sprawie zmian rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1927 o granicach Państwa. Projekt ustawy referował poseł Szalewicz, zaznaczając, że ustawa rozszerza dotychczasowe kompetencje władzy administracyjnej w pasie pogranicznym i daje możność przeciwstawienia się wszelkim próbom naruszenia granic.

W dyskusji zabrał głos pos. Trojan, dochodząc, że ustawa jest rzekomo sprzeczna

z konstytucją oraz że zagraża życiu społecznemu, kulturalnemu i ekonomicznemu Ukraińców. Podobne poglądy wyrażali następni mówcy pos. Celewicz i Sommerstein, zgłaszając szereg poprawek.

Przeciwko poprawkom mniejszości wypowiedzieli się także pos. Dębicki, Widacki oraz sprawozdawca pos. Szalewicz, który nadmieniał, że ostrze ustawy nie jest skierowane ani przeciw ludności ukraińskiej, ani żydowskiej, lecz ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa granic w wypadkach

zdecydować na to, czy w Polsce ma być liberalizm, czy gospodarka planowa.

Sejm powinien pracować - twierdzi pos. gen. Żeligowski

W dalszej dyskusji pos. gen. Żeligowski zaznacza, że w komisji wstrzymał się od głosowania za udzieleniem pełnomocnictw. Mówca oświadcza dalej, że z czasem powrócą do Sejmu partie polityczne, które najlepiej przechowują ideologię i odzwierciedlają życie. Dzisiaj jednak w okresie, kiedy piętrzą się różne trudności a przede wszystkim natury gospodarczej, należy pogodzić się z istnieniem Sejmu pozbawionego animozji politycznych.

Mówca wypowiada się, że pełnomocnictwa nie wydają się być celowymi. Pos. Żeligowski wspomina o zniesieniu w Min. Skarbu około 3000 zarządzeń i oświadcza, że ma wrażenie, że są to właśnie zarządzenia, które pochodzą z okresu pełnomocnictw udzielanych Rządowi do wydawania dekretów. Rząd, zdaniem pos. Żeligowskiego, nie powinien domagać się pełnomocnictw, ale powinien Sejmowi kazać pracować, a wtedy nie trzeba będzie anulować zarządzeń.

Kończąc swe wywody, gen. Żeligowski oświadczył m. in.: „Z największym uznaniem śledzimy jak pan Generalny Inspektor Sił Zbrojnych stara się odsunąć armię od polityki”. „Wielka niemowa” jest „niemowa” nie dlatego, że nie może mówić, lecz dlatego, że milczenie uważa za swą najistotniejszą treść i największy honor. Gdy p. Generalny Inspektor dodaje „jeżeli trzeba będzie politykiwać, to ja to będę robił” — to my wszyscy musimy tak pracować, żeby pan Generalny Inspektor nie potrzebował politykować.

Stara maksyma głosi, że do wojny nigdy nie można być za bardzo przygotowanym, ale zawsze zamalo. Prawda ta jest szczególnie prawdziwą dla nas wobec naszej sytuacji geograficznej, niskiej kultury technicznej i niezorganizowanego życia gospodarczego”.

Głos społeczeństwa pomorskiego

Pos. Marchlewski wypowiada pogląd że ujemną stroną planu gospodarczego jest to, że daje się założenia ogólne, nie podając równocześnie szczegółów. Jeżeli mimo to w imieniu grupy pomorskiej poseł przemawia za pełnomocnictwami, to dlatego, że społeczeństwo pomorskie rozumie zasadniczą linię tego planu, którego głównym celem jest „rozładowanie bezrobocia”, ożywienie życia gospodarczego i wzmocnienie obronności Państwa.

Mówca apeluje do Rządu, by konsekwentną odbudowę gospodarczą oparł na stanie średnim, jako na najliczniejszym i najzdrowszym. Poseł Marchlewski wysuwa szereg postulatów kupiectwa i dodaje że zarządzenia dewizowe przyjęte ze spokojem, oczekuje się jednakże z niecierpliwością ogłoszenia listy osób, które wywiozły dewizy zagranicę.

Poseł Morawski wyraża nadzieję, że po objęciu rządu przez obecnego premiera kontakt władz administracyjnych z ludnością wejdzie na lepsze tory. Sprawa ta jest niezmiernie ważna. Brak takiego kontaktu pociąga nierzadko za sobą ujemne skutki.

Pos. Bogusz i pos. Michałowski wypowiadają się za pełnomocnictwami.

Na tem marszałek odroczył dalszą dyskusję, która odbędzie się jutro od godz. 10 ano.

Ustawa o pełnomocnictwach dla rządu

Następnym punktem porządku dziennego była sprawa pełnomocnictw dla rządu, którą referował sprawozdawca pos. Sikorski, zaznaczając m. in., że system dekretowania przyjął się zarówno w państwach totalnych, jak i w państwach klasycznego parlamentaryzmu. Konstytucja polska zgóry dzieli akty ustawodawcze na ustawy i dekryty, wyraźnie wskazując, że ustawa jest regułą, a dekret wyjątkiem.

W danej chwili potrzeba dekretowania w zakresie obrony Państwa nie wymaga żadnych komentarzy. Co się tyczy kompleksu spraw gospodarczo-finansowych, to trudno przy obecnym tempie życia niektóre dziedziny inaczej regulować, niż dekretami. Dla tych celów udzieliliśmy już raz pełnomocnictw i sposób ich wyzyskania nie jest bez znaczenia. Całe społeczeństwo oceniło uzyskanie równowagi budżetowej jako niewątpliwą sukces. Skłania to do powierzenia rządowi następnego, trudniejszego etapu — ożywienia życia gospodarczego i zlikwidowania choć w części bezrobocia.

Niema dziś w Polsce pilniejszego problemu. Cel jest jasny. Trudność leży w znalezieniu drogi, a znajdujemy się u dróg rozstajnych.

Podkreślając jednomyślnie na komisji głębokie zaufanie do Rządu p. Składkowskiego, referent przedłożył jednomyślny wniosek komisji — przy jednym wstrzymaniu się od głosowania — o przyjęcie ustawy.

Dyskusja

W dyskusji pierwszy przemawiał pos. Jowiński, który podkreślił, że przedstawiony przez Rząd 4-letni plan inwestycyjny, rozwinięty szczegółowo, stwarza solidną

podstawę dla działalności inicjatywy prywatnej.

Programowe przemówienie pos. Stępczyńskiego

Następnie dłuższe przemówienie, poruszające wyczerpująco zarówno zagadnienia ustrojowe jak i całokształt polityki gospodarczej, wynikający z programu obrony narodowej wygłosił pos. Stępczyński. Przemówienie to zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Pos. Tarnowski oświadczył, że będzie głosował za udzieleniem pełnomocnictw, gdyż wymaga tego sytuacja zarówno polityczna jak i gospodarcza. Mówca podkreślił, że istnieją podstawy do równowagi politycznej i gospodarczej, gdyż Rząd premiera Składkowskiego ma za sobą autorytet Pana Prezydenta i Wodza Naczelnego. Mówca wysuwa kilka postulatów natury gospodarczej.

„GÓRA” NIE DAŁA JESZCZE PRZYKŁADU „SUROWEGO ŻYCIA”.

Pos. Dudziński podkreśla, że w ostat-

niem głosowaniu wypowiedział się przeciwko pełnomocnictwom, obecnie jednak wypowiada się za nimi. Motywując to stanowisko, poseł oświadcza, że spowodowały to przyczyny głębszej natury. „Zmienił się nie tylko człowiek, zmieniły się metody i wyjaśniły się cele”.

Peruszając sprawę zwiększenia obronności kraju, mówca twierdzi, że nastąpić to może przez centralizację wysiłku społeczeństwa, nawiązując do powiedzenia: „Trzeba zacząć surowe życie”, mówca zaznacza, że może to się odnosić tylko do tych ludzi, których to surowe życie jeszcze nie dotknęło. Poseł sędzi, że p. premier chciał powiedzieć, że „góra” jeszcze nie dała przykładu surowego życia. (Oklaski). Jeśli naprawa obronności ma przybrać realne kształty, to właśnie ci ludzie „u góry” powinni dać dobry przykład i przynajmniej połowę ofiarować tego co zarobili wcale nie własną pracą i zdolnościami. W zakończeniu przemówienia, poseł wypowiada się za przebudową ustroju gospodarczego, oświadcza, że trzeba się wreszcie

Katastrofa wódni płatowca w Pucku

Jeden z wodniaków poniósł śmierć

Puck, 17 czerwca

Dziś wydarzyła się w Pucku wstrząsająca katastrofa lotnicza.

Około godz. 9.30 rano wystartowały trzy wodniakowce do lotu ćwiczebnego grupowego. W pewnej chwili wodniakowiec z bosmatem - pilotem Jurjewiczem oraz strzelcem płatowcowym chor. marynarki woj. Makowskim wpadł w korkociąg płaski rozbijając się doszczętnie o wodę zatoki.

Zaloga ratowała się, wyskakując ze spadochronami.

Bosmat Jurjewicz wyszedł z katastrofy prawie bez szwanku, natomiast chorąży Makowski odniósł bardzo poważne obrażenia wewnętrzne i pomimo zabiegów lekarskich z m a r ł.

Ten „co rękę łapczywie wyciągał po dobro Polski“

Oskarżyciel publiczny piętnuje „ryzykanta“ na stanowisku starosty — Ostatni dzień procesu grudziądzkiego dr. Twardowskiego

Głośny proces grudziądzki b. starosty działdowskiego dr. Twardowskiego dobiega końca. Wczoraj, w ostatnim dniu blisko 2-tygodniowej rozprawy zabrali głos oskarżyciel publiczny, obrońcy i sami oskarżeni.

Oskarżyciel publiczny, prokurator Groniecki, w swem bardzo mocnym przemówieniu — które dziś referujemy tylko w pozbawionym skrótce, do jutra odkładając ogłoszenie całości przemówienia — napiętnował „ryzykanta“ osk. Twardowskiego. Twardowski na swem stanowisku stale ryzykował, świadczą o tem karty i loteria. Tymczasem praca w administracji musi być oparta na dokładnych materialnych przesłankach, a nie na ryzyku.

Po scharakteryzowaniu osób oskarżonych prokurator popiera w całej rozciągłości akt oskarżenia. Stwierdza, że osk. Twardowski w charakterze urzędowym przywłaszczał sobie pieniądze publiczne dla własnej korzyści, — stwierdza, że przewod sądowy potwierdził zarzuty aktu oskarżenia. Przechodząc poszczególne punkty oskarżenia, prokurator zatrzymuje się dłużej nad akcją osadniczą osk. Twardowskiego. Twardowski przedsięwziął w tej dziedzinie działalność na szeroką miarę, aby podnieść byt rolnika. Niestety stało się inaczej. Osk. Twardowski dysponował olbrzymim kredytem na łączną kwotę 250.000 zł. a wybudował kilka domków i chlewów. Wyniki jego pracy są bardzo nikłe, a sama działalność jego była poniżej wszelkiej krytyki. Brak wszelkiej księgowości, którą każdy kupiec prowadzi, sprawił, że przy tego rodzaju gospodarce wszelka kontrola była wysoce utrudniona.

„Czy chaos ten w gospodarce był celowy czy niacelowy? Na to pytanie Wysoki Sąd sam znajdzie odpowiedź“

Dalej prokurator omawia wyniki pracy biegłego p. Paula. Stwierdza, że do kwitów nie można przykładać większej wagi, gdyż niewiadomo, które są prawdziwe, a które fikcyjne. Te same rachunki powtarzają się w różnych rozliczeniach. Rachunków nierealnych p. Paul zestawiał na sumę 23.000 zł. W wyniku jego zestawienia otrzymujemy sumę 33.000 zł., na którą niema pokrycia.

Osk. Twardowski twierdzi, że był w wyjątkowej sytuacji, że musiał wydatkować różne kwoty na cele polityczne. Tej obronie oskarżonego nie można dać wiary. Wszystko bowiem w śledztwie zostało ujęte i uwzględnione, i czy wobec takiego stanu rzeczy jest możliwe, aby człowiek, prowadzący administrację powiatu, nie wziął nic dla siebie?

— „Stajemy wobec pytania, czy

obronę Twardowskiego można przyjąć za słuszną? Mojem zdaniem — zaakcentował prokurator — jest ona pozbawiona wszelkich logicznych podstaw“.

Wreszcie prokurator powtarza, że popiera akt oskarżenia we wszystkich punktach, i domaga się sprawiedliwego wymiaru kary dla tego „co rękę łapczywie wyciągał po dobro Polski“.

A to co ma znaczyć?

Niepowołana „komisja“ masońska przybyła z Francji aby „badać“ zajścia antyżydowskie w Polsce

(o) Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Przed kilkoma dniami przybyła do Polski delegacja francuskiej wolnomularskiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, która za swe zadanie uznała cbejzzenie miejscowości, w których odbyły się zajścia antyżydowskie. Delegacja, była w Mińsku Mazowieckim.

Pobyt nieproszonych gości wywołał ze wszystkich stron zastrzeżenia i jednomyślne wyrazy niezadowolenia całej prasy polskiej.

Przez ostatnie dwa dni dziwnie głucho było o owej komisji i nie można było się dowiedzieć, co z nią właściwie słycać. Dziś zdołano ustalić, że delegacja francuskich masonów bawi w radomskim, podróżując między Opoczmem a Przytykiem. Przy delegacji tej znajduje się dwóch dziennikarzy, francuski i belgijski, obaj oni są z pochodzenia żydami.

Jutro spodziewany jest przyjazd „komisji“ do Radomia.

Władze konfiskują francuską pornografię

(o) Warszawa, 17. 6. (Tel. wł.) Zgodnie z okólnikiem ministra Spraw Wewnętrznych, nr. 42, komisarz Rządu na m. st. Warszawę, woj. Jaroszewicz, zarządził konfiskatę szeregu zagranicznych wydawnictw pornograficznych.

Dziś na podstawie zarządzenia Komisarzatu Rządu zajęto następujące wydawnictwa: „Sexappeal“, „Beauté Magazine“, „Paris Magazine“, „Paris-

Plaisirs“. Jak się dowiadujemy import tego rodzaju zagranicznych wydawnictw będzie poddany ścisłej kontroli.

Pozatem zwrócono ostatnio uwagę, że byłoby wręcz niedopuszczalne, ażeby przyznawać dewizy na zakup kosztownych wydawnictw pornograficznych.

Katowicki proces członków NSDAB ukończony

Wyrok ogłoszony będzie w sobotę

Katowice, 17. 6. (PAT). Dziś w 11-ym dniu procesu przeciwko członkom organizacji N. S. D. A. B. zabrał głos prokurator dr. Początek, który w 2-godzinnej mowie scharakteryzował szczegółowo cechy zbrodni, jakiej dopuścili się oskarżeni, tworząc organizację, której zadaniem było wywołanie zbrojnej akcji na terenie polskiego G. Śląska w celu oderwania go od Macierzy.

Rekapitulując szczegółowo przebieg przewodu sądowego, prokurator stwierdza, że oskarżeni mieli pełną świadomość celów organizacji NSDAB, co potwierdziło przyznanie się wielu oskarżonych do winy oraz zeznania świadków i liczne dowody rzeczowe w postaci korespondencji, list składkowych oraz spisu członków organizacji. Jedyne w stosunku do kilku oskarżonych zachodzi wątpliwość co do tej świadomości czynów przestępczych, a to ze względu na ich niski poziom umysłowy. Co do tych oskarżonych prokurator wnosi o zmianę kwalifikacji przestępstwa z art. 97 na art. 165 k. k., który mówi o przynależności do tajnego związku, natomiast co do głównych oskarżonych z Józefem Zającem na czele pozostawia kwalifikacje czynu przestępczego z art. 97 i 98 k. k.

W końcu prokurator domaga się dla oskarżonego Zajęcia i 6-ciu innych oskarżonych kary 12 lat więzienia, dla pozostałych zaś oskarżonych wysokość kar pozostawia do uznania sądu.

Po krótkiej przerwie o godz. 11.30 rozpoczęli swoje przemówienia obrońcy. Zdaniem ich przyczyną, dla której oskarżeni znaleźli się na ławie oskarżonych jest długotrwały brak pracy. Obrońcy kładą wielki nacisk na czynnik agitacyjny, który według nich odegrał w tej sprawie wielką rolę, oraz na czynnik ekonomiczny i gospodarczy. Uważają oni oskarżonych za ofiary podstępów, jak również za ludzi którzy

nie zdawali sobie sprawy z istoty rzeczy.

W ostatnim słowie oskarżeni proszą trybunał o niski wymiar kary, względnie uwolnienie, motywując to tem, że padli ofiarą agitacji lub też nie zdawali sobie sprawy z istoty czynów.

Na tem trybunał zamknął rozprawę zapowiadając ogłoszenie wyroku w sobotę 20 b. m. o godz. 12 w południe.

Oddalone wnioski obrony w procesie o zajścia krakowskie

Kraków, 17. 6. (PAT). Dzisiaj w drugim dniu procesu o zajścia w dn. 23-go marca b. r. przewodniczący trybunału ogłosił uchwałę, oddalającą wniosek obrony o przekazanie całej sprawy sądowi przysięgłych, gdyż objęte aktem oskarżenia przestępstwa nie podlegają kompetencji sądów przysięgłych.

Obrona dr. Bross wnosi imieniem ławy obrońców o rozdzielenie procesu na odrębne rozprawy. Wniosek ten również został przez trybunał oddalony. Po

odrzuceniu wniosku obrony o powołanie w charakterze biegłych 2 działaczy P. P. S. Niedziałkowskiego i Kwapińskiego, sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych. Z pośród kilkunastu oskarżonych, przesłuchanych w dniu dzisiejszym, z wyjątkiem Andrzeja Zajęcia, który przyznaje się do zarzuconych mu aktem oskarżenia przestępstw, wszyscy inni do winy i zarzuconych im przestępstw się nie przyznają.

Anglja wystąpi z inicjatywą zniesienia sankcyj

Niema rozbieżności w łonie gabinetu

Londyn, 17. 6. (PAT.) Gabinet brytyjski obradował dziś przed południem przez dwie godziny.

Aczkolwiek powzięte decyzje otoczono są ścisłą tajemnicą, to jednak w ko-

łach politycznych utrzymuje się przekonanie, że gabinet jednogłośnie uchwalił wziąć w Genewie w swe ręce inicjatywę celem doprowadzenia do zbiorowego zniesienia sankcyj przez Ligę Narodów.

Wszelkie pogłoski o jakichkolwiek rozbieżnościach w łonie gabinetu na ten temat okazały się bezpodstawne, co więcej uchodzi dzisiaj za rzecz pewną, że kanclerz skarbu Chamberlain występując w jednym z klubów konserwatywnych z ostrym atakiem na dalsze utrzymanie sankcyj w mocy, czego domagają się skrajni pacyfiści angielscy, uczynił to po dłuższej rozmowie z min. Edenem. W toku tej rozmowy min. Eden poddał Chamberlainowi tę sugestię, z której kanclerz skarbu później skorzystał.

Demonstracje strajkujących w Belgji

Karabiny maszynowe na ulicach m. Leodjum

Leodjum, 17. 6. (PAT). Strajkujący przewrócili samochody ciężarowe z mlekiem, przeznaczonym dla szpitali. Żandarmerja kilkakrotnie szarżowała w różnych dzielnicach miasta. Siły policji i żandarmerji podwojono. Miasto jest patrolowane przez samochody z karabinami maszynowymi. Szereg sklepów zamknięto ze względów

bezpieczeństwa.

W wielkich magazynach trwają rokowania pomiędzy dyrekcją a pracownikami. Strajk w metalurgji przybrał charakter powszechny. Fabryki, które nie przylączyły się do strajku stanęły z polecenia dyrekcji.

GDY OGIEN
ZNISZCZY
TWE MIENIE



TOW.UBEZP.
PORT
WYNAGRODZI
CI STRATY

GŁOSY I ODGŁOSY

Trzeba prawo wyprowadzić z dżungli przepisów

Pisze o tem „Polska Zbrojna“, omawiając wystąpienie adwokatów przeciw nadmiarowi „prawa pisanego“. „Polska Zbrojna“ słusznie zauważa:

Trzeba jak najrychlejszego nadania państwu jednolitego prawa, uporządkowania ustaw i rozporządzeń i udostępnienia szerokim masom znajomości przepisów prawa przez popularne wydawnictwa.

Ta plaga zarówno urzędów, jak i obywatela, wymaga stanowczo usunięcia. Żalimy się niejednokrotnie na powolny i skomplikowany tok urzędowania, na brak decyzji szybkiej i śmiałej u niejednego funkcjonariusza państwowego, na przebiurokratyzowanie. Czy zawsze winien człowiek „z tamtej strony okienka“? Bynajmniej... Jest on przywalony papierowemi stertami, uczuwa na sobie nacisk owych setek i tysięcy papierowych norm. Często też spotykamy się z tem, że przeciętny obywatel nie spełnia tego, czego przepisy wymagają. Czy zawsze z własnej winy? Bynajmniej... Zatraca się on poprostu w gąszczu, w którym nadmiar pospłatanych krzewów przesłania widok i wiedzę na bezdroża.

I dlatego hasło, rzucone przez zjazd adwokatów, wymaga, by „prawo wyprowadzić z dżungli przepisów“, by „udostępnić szerokim rzeszom znajomość przepisów prawa przez popularne wydawnictwa“ — trafia w sedno rzeczy, jest postulatem, którego spełnienie znakomicie ułatwiłoby życie szerokim warstwom ludności, a zarazem uprościłoby tok urzędowania w państwie.

Dowody osobiste są, ale jaki z tego pożytek?

W sprawie dowodów osobistych pisały prawie wszystkie pisma, domagając się pewnych zmian w tej dziedzinie. Ostatnio pisze o tem obszernie krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny“:

Prześiąknięci do szpiku „duchem Wschodu“ nasi centraliści zrobili u nas, — rosyjskim wzorem — kraj, w którym ludzie składają się z ciała i paszportu. Ale „dowodów osobistych“ jest w tem dla istoty człowieka najważniejszy. A nasze — sławne już w cywilizowanym świecie — formalności meldunkowe ze stołem karteczek, z litanją metrykalną przodków i t. d.!

Wszystko to ponoć ma utrzymać w jak najściślejszej ewidencji każdy krok ludzi, nie żyjących w zupełnej harmonji z kodeksem karnym i zabezpieczając obywateli przed grasantami... Tymczasem jednak, im więcej trudności dla spokojnych i nieposzlakowanych obywateli ze sławną „ewidencją i kontrolą ruchu ludności“ — tem więcej „niebieskich piaszków“ wciska się do domów obywateli, i to... z poręki urzędowej! Lokują ich tam mianowicie... Państwowe urzędy pośrednictwa pracy!

„I. K. C.“ przytacza dalej dwa przykłady, w których służące, na podstawie fałszywych dowodów osobistych dostały się za pośrednictwem Państwowego Urzędu Pośredn. Pracy do służby, okradając swych chlebo-dawców.

Stwierdzić wypada, że pewne biurokracyjne formalności administracyjne, związane z meldunkami są rzeczywiście nieco uciążliwe. Jednak praktyczne urządzenie dowodów osobistych, pozwalających bez trudu stwierdzić tożsamość każdego człowieka są, urzędniem zupełnie celowe.

Należałoby tylko naklejać fotografie zastąpić przybijaniem, a wówczas napewno nie wydarzą się żadne nadużycia.

To coś mówi

Gdyby ktoś chciał dziś wyrobić sobie zdanie o polskiej rzeczywistości na podstawie tylko codziennego czytania gazet, musiałby wyrobić sobie przekonanie, że żyjemy w jakimś wyjątkowym stanie. Tak wielka bowiem ilość procesów bije w oczy ze szpałt dzienników. Procesów głośniejszych z licznymi zastępami siedzących na ławach oskarżonych.

Zakończony dopiero proces o zajęcia w Odrzywole, jedenasty dzień procesu o zajęcia w Przytyku, wielki proces o zamachy bombowe w Kościąńsku, czwarty proces o zajęcia w powiecie konińskim — oto tytuły sprawozdań z procesów jednego tylko dnia. A mamy przecież świeżo w pamięci proces, zakończony w ubiegłym tygodniu w sprawie zajść w Anielewie. Nie zapomnieliśmy wielkiego i głośniego procesu w sprawie akcji terrorystycznej w Łodzi, ani o procesie przeciw kryminalistom z pieczęcią polityczną w Częstochowie.

Kim są owi **BOHATEROWIE PROCESÓW?**

Jest ich wielu. Tu widzimy 49 oskarżonych, ówdzie 20, jeszcze gdzieś indziej 46 itd. — Wszyscy zaś pieczętują się przynależnością do Stronnictwa Narodowego i jego satelitów w postaci „Zewu“, „O. N. R.“ itp.

Jakież to wyczyny znamionują „bohaterów“ tych procesów?

Bicie żydów — to sprawa uboczna, prawie mimowolna. Ale główna — to prowokowanie starc z policją, balażenie chłopów, rzucanie bomb do mieszkań burmistrza, starosty i rozprawy kijem i widłami z przeciwnikami Stronnictwa Narodowego. Przytem bohaterowie „narodowi“ zwyczajnie kradną gotówkę, przedmioty wartościowe, tytoni nawet i — denaturat, którym się po występach upijają. Znajdujemy wśród oskarżonych osoby o niemałych ambicjach, jak np. w procesie w Lesznie — „generalnego inspektora sił zbrojnych na powiat kościański“. Nie śmieją się, czytelnicy, ten „gen. inspektor“ odbierał jednak od terroryzowanych członków przysięgę, zobowiązującą pod karą śmierci do zachowania tajemnicy organizacyjnej, gromadził broń i materiały wybuchowe, kazał rzucać bomby...

Komu taka działalność ma służyć i jakie przynieść skutki?

Napewno nie Polsce i napewno wielkości i siły Narodu nie podnosi.

Spojrzymy teraz na **DRUGIE SKRZYDŁO „WYDARZEŃ“.**

Proces o zajęcia w Krakowie, Chrzanowie, Lwowie, TORUNIU, GDYNI... Bezrobotni, czy strajkujący robotnicy, rzucani ręką przewrotnej agitacji, demagogii i wrogiego Polsce interesu, stwarzają fakty, których epilogiem będzie proces sądowy poprzez zabitych i rannych.

Znowu **W CZYJEJ SPRAWIE I JAKIE SKUTKI?**

Wiadomą jest rzeczą przecież, że reformy socjalne dokonywane być mogą tylko w atmosferze spokoju, bezpieczeństwa i pewności jutra, wiadomo, że walka z bezrobociem nie będzie skuteczniejsza, gdy towarzyszyć jej będzie jęk rannych i brzęk sklepowych, wybijanych przez bandytów. Wiadomo, że w atmosferze wicherzeń rodzi się łatwo kryminalny występki, znajdujący osłonę dla rabunku, kradzieży i morderstwa. To nie może leżeć i nie leży w interesie mas pracujących i mas bezrobotnych.

Leży zaś napewno w interesie tych, którym chodzi o to, by Polskę opanowała anarchia, by siły polskie się nie wzmożyły.

Tej obcej sprawie, sprawie potężnej Polski wrogiej służą te dwa ramiona zbrodniczych sił: **STRONNICTWA NARODOWEGO I MIĘDZYNARODÓWKI MOSKIEWSKIEJ.** Występują one coraz brutalniej z coraz większą ohydą w procesach sądowych.

Czyż nie zdają sobie z tego sprawy inicjatorowie „narodowych“ wystąpień?

Trudno przypuścić taką już tępotę myśli. Trudno przypuścić, by nie zdawali sobie sprawy, na jak ciężkie wstrząsy narażają dumę narodową, proces konsolidacji wewnętrznej, bez której przecież nie może być większych i trwał-

Paryż—Londyn—Rzym

Przymusowa współpraca na froncie europejskim

FRONT TRZECH MOCARSTW, przodujących w Europie i decydujących wspólnie o pokoju, rozbity został na skutek wojny italo-abisyńskiej.

Dzisiaj, po gorzkich doświadczeniach, jakie zebrała **FRANCJA** na granicy wschodniej, w obliczu kłopotów i komplikacji, jakie stwarza dla **WIELKIEJ BRYTANII** rewolta i agitacja panarabska w Palestynie, po stwierdzeniu istniejącego niebezpieczeństwa dla swej supremacji na morzu Śródziemnym, po przekonaniu się **ITALJI**, że niedość zwyciężyć, ale trzeba jeszcze móc trawić spokojnie zdobyc — wszystkie trzy mocarstwa, z różnych zresztą względów — doszły do wniosku, że **wartoby się porozumieć między sobą, wartoby uzgodnić swe sprzeczne często dążenia i interesy.**

Zarówno w Rzymie, jak w Paryżu i Londynie przekonano się, że wzajemne straszenie się, a to porozumieniem z Niemcami, a to Anshlussem Austrii, nie prowadzi do celu. Jedynym graczem, który wygrywa przy tym układzie stosunków i partnerów,

są **NIEMCY**; Niemcy nie mogą nic dać, pragną natomiast brać. W tych warunkach współpraca Italji i Francji, jeśli chodzi o kwestje kontynentalne, jest prosto wskazana. Anglję powstrzymuje od pogodzenia się z Italją obawa o bezpieczeństwo Afryki brytyjskiej, o linię komunikacyjną via morze Śródziemne z Indjami. Gdyby zbrojenia Anglii znajdowały się w momencie najostrzejszego napięcia stosunków z Italją w innym stanie, niż to stwierdzili ministrowie angielscy, gdyby rząd Baldwin'a czuł się zdolnym do postawienia kwestji na ostrzu noża i zaryzykowania rozgrywki zbrojnej — polityka W. Brytanji byłaby się potoczyła po innej linii i stosunek Londynu do Rzymu byłby przesadzony. Obecnie sprawy te mają się jednak inaczej — **Anglja wie już, że nie może liczyć na poparcie ze strony Francji, wie, że musi rok, dwa albo i trzy lata pracować wytrwale nad wzmocnieniem swych sił zbrojnych na lądzie, na morzu i w powietrzu, zanim będzie w stanie, bez stawiania na jedną kartę przyszłości Imperjum, rzu-**

cić rękawicę swemu przeciwnikowi. **LEPSZY SŁOMIANY POKÓJ, NIŻ ŚLIMACZĄCA SIĘ WAŚŃ**, zwłaszcza gdy w najważniejszych ośrodkach kolonialnych istnieje otwarty bunt. To też ostatnia mowa ministra skarbu W. Brytanji, sir Chamberlain'a, przyczyniła się mocno do wyjaśnienia sytuacji. Jasne jest już dzisiaj, że **Anglja nie poświęci ani jednego żołnierza i marynarza w obronie Abisynji i negusa**, że rząd brytyjski szuka przyzwoitego sposobu wycofania się z ciężkiego problemu sankcyj antywłoskich. Jasne jest też, że **Francja i jej nowy rząd nie będą szukały powikłań w polityce zagranicznej**, mając przed sobą wielkie reformy wewnętrzne do przeprowadzenia tak w dziedzinie społecznej, jak gospodarczej i finansowej. Nie ulega kwestji, iż jak przedtem, tak i teraz wspólny front z Anglją, gdy chodzi o zagadnienia bezpieczeństwa i pokoju w Europie zachodniej, jest aksjomatem dla rządu p. Bluma tak samo, jak był nim dla rządów poprzednich.

Wszystkie trzy mocarstwa są w gruncie rzeczy, czy chcą, czy nie chcą nawet tego ich kierownicy i rządy, skazane w sytuacji obecnej na **współpracę na froncie europejskim**, gdyż tylko za tę cenę może być utrzymany pokój. A każdy dzisiaj zdaje sobie sprawę, czy to Francuz czy Anglik lub Włoch, że wybuch wojny choćby na małym, dalekim odcinku Europy, nie ograniczyłby się do tego skrawka i przeistoczyłby się z całą pewnością w pożar wojny europejskiej, o ile nie światowej.

E. R.

Kopiec ku czci Marsz. J. Piłsudskiego na Sowińcu



Zjęcie nasze przedstawia obecny stan robót przy budowie Kopca ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu pod Krakowem.

Ziemia z Malakki brytyjskiej złożona do masywu kopca Piłsudskiego

Wczoraj do masywu kopca Józefa Piłsudskiego na Sowińcu złożony uroczysto ziemię, pobraną przez Polonję z Malakki brytyjskiej, przybyły do Krakowa honorowy konsul polski w Singa-

pore p. Wuerzberg. Efektowna, pięknie ozdobiona urna przywieziona przez p. Wuerzberga, wzbogaciła drogie zbiory urn z kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Skandal w Bukareszcie

Delegacja polska nie wzięła udziału w uroczystościach młodzieżowych

Na zlot narodowej młodzieży rumuńskiej i defiladę przed królem, która odbyła się w ubiegłą niedzielę w Bukareszcie, zaproszona była również delegacja polska Związku Strzeleckiego z Krakowa. Delegacja ta przybyła do Bukaresztu wraz z delegacją czeskich „Sokolów“. Przed defiladą wynikła kwestja prestiżowa, gdyż delegacja czechosłowacka nie chciała

brać udziału w defiladzie z delegacją polską. Ponieważ organizatorzy uroczystości przyznali pierwszeństwo w defiladzie Czechom, poseł polski, p. Arciszewski, wycofał delegację polską z udziału w uroczystościach. Delegacja ta wróciła zaraz do kraju pociągami wieczornym, mimo przewidywanej dwudniowej wizyty w Bukareszcie.

siach osiągnięć, — jak podważają zasady prostej, ludzkiej moralności, jak wreszcie coraz szerszą ściągają ku sobie niechęć i nienawiść. Gdyby zresztą te przesłanki nie miały przystępu do ich rozumu, przemówić powinny owe poniżające ich przewody sądowe.

Pod adresem zaś organizacji robotniczych radzibyśmy powiedzieć, by starannie rozgraniczały realizm celów od pustoty frazesów. Nie chcemy, by organizacje robotnicze się kompromitowały, idąc w ogonie ruchów dyktowanych przez zewnętrzne siły. Polskie masy robotnicze mają ambicje budowania Polski, mają ambicje twórcze i żywią pełny entuzjazm dla roli swej w pracy nad

podciągnięciem Polski wzwyż. Nie można pozwolić, by ten entuzjazm został wypaczony i pod pozorami walki o siłę i wielkość — był używany do niszczenia tej siły i wielkości, oraz burzenia dróg do odrodzenia wiodących.

Nie wolno nadużywać i dopuszczać do wynaturzenia zarówno hasel narodowych, jak i hasel walki klasowej. Nie wolno dopuścić, by stały się one niszczącymi siły Narodu i jego pęd rozwojowy elementami.

I nie wolno dopuszczać do tego, by Polska wyglądała jak jedna sala rozpraw!

T.

Delegacja Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej u Pana Premiera i u Pana Ministra Spraw Wojskowych

W dniu 30 maja Pan Premier gen. bryg. F. Sławoj - Składkowski przyjął delegację Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej, w składzie pp.: wiceprezes F. Rostkowski, sekretarz sen. P. Olewiński i insp. St. Szwedowski, — a w dniu 9 czerwca ta sama delegacja, przyczem na miejsce p. F. Rostkowskiego wszedł jako prezes p. gen. dyw. J. Kruszewski — została przyjęta przez Pana Ministra Spraw Wojskowych, gen. bryg. T. Kasprzyskiego.

Zarówno Panu Premierowi, jak i Panu Ministrowi — na posłuchaniach przedstawiono całokształt prac Ligi Morskiej i Kolonjalnej, omawiając również plan działalności Funduszu Obrony Morskiej. Obaj przedstawiciele Rządu wyrazili zgodne przekonanie, że na Fundusz Obrony Morskiej winna być nadal prowadzona intensywna praca.

Druga konferencja prasowa polsko-niemiecka

W dniu 17 bm. rozpoczęła się w Berlinie druga konferencja prasowa polsko - niemiecka. W skład delegacji polskiej wchodzi: naczelnik wydziału prasowego M. S. Z. Skiński, radca Zaleski, radca ambasady R. P. w Berlinie Lubomirski, oraz attache prasowy w Berlinie dr. Wnorowski.

16.521.000 zł wyniósł czysty dochód poczty i telegr.

Według ostatnich obliczeń, wydatki poczty i telegrafów w roku 1935/36 wyrażały się sumą 158.994 tys. zł., dochody zaś wyniosły 175.515 tys. zł.; nadwyżka dochodów nad wydatkami wyniosła zatem 16.521 tys. zł., t. j. o 570 tys. zł. więcej niż w r. 1934/35.

Naczelny koniuszy Rzeszy niemieckiej o polskich koniach

Naczelny koniuszy Rzeszy niemieckiej dr. Seyffert, objeżdżając Polskę, odwiedził powiat buczacki, który jest znany z wysokiego stanu hodowli konia arabskiego. Dr. Seyffert miał możność zapoznać się z końmi, będącymi własnością wielkiej własności, wydziału powiatowego oraz rządowej stajni ogierów. Znakomity wygląd klaczy-matek, ogierów oraz źrebiąt wywołał duże zainteresowanie d-ra Seyfferta oraz wyrażenia wielkiego uznania o stanie chowu.

Na froncie gospodarczym

Charakterystyka obrotu portowego Gdyni za I. dekadę czerwca

Poczynając od m. czerwca „Gazeta Morska” będzie stale podawać charakterystykę pracy portu gdynińskiego w okresach dekadowych. **Redakcja.**

(Ck) Ruch statków w porcie gdynińskim w pierwszej dekadzie czerwca nie wykazuje większych odchyśleń od przeciętnych 10-cio dniowych okresów poprzednich miesięcy, jakkolwiek w dekadzie tej przypadła 1 dzień święta i 1 dzień półświęta. Przybyło do portu 116 statków w czem było 104 parowców, 10 motorowców i 2 żaglowce. Razem reprezentowanych było 15 bander, a w tem szwedzka 29 statkami, polska 16 statk.; duńska 14 statk.; niemiecka i fińska po 11 statk.; norweska 9 statk.; angielska 7 statk.; dalej estońska 4 statk.; italska i amerykańska po 3 statk.; lotewska i gdańska po 2 statk., wreszcie grecka i rumuńska po 1 statku. Stosunkowo bogato reprezentowaną była bandera grecka i rumuńska a to wskutek zawinięcia do portu po bunkier 4 statków rybackich w drodze na połowy ryb na morze północne.

Z pośród przybyłych statków 59 było próżnych a reszta z ładunkiem, z czego 42 ze zbiorowami towarami, 8 ze złomem, 2 z owocami i po jednym z rudą, asfaltem, apatyty, celulozą, nasionami i antracytem.

Wyszło z portu w I dekadzie czerwca 124 statki, w czem 104 parowców, 14 motorowców i 6 żaglowców. Między którymi było 40 z węglem, 36 z drobnicą, 8 z bunkrem, 5 z koksem, 5 z drzewem, 3 z cukrem, 1 z makuhami i 24 próżne.

Większych statków zarówno na wejściu jak i na wyjściu było niewiele: powyżej 5000 ton poj. netto był tylko jeden (Ms Piłsudski) powyżej 3000 było 7. Były to wyłącznie „Cienery” dalekobieżnych linii regularnych.

Ruch towarowy w pierwszej dekadzie na-

ogół był dość słaby. Nadchodzący statki przeważnie z ładunkami zbiorowymi. Ze złomem przybyło 8 statków w tem większe partje z Dorprechtu (2794 ton), z Antwerpji (1792 ton), z Brukseli (1583 ton), z Rouen (1583 ton). Poza tem nadszedł ładunek 3950 ton rudy z Kirkenos, transport 2733 ton apatyty z Murmańska i kilkuset tonowy transport antracytu ze Swansea.

Wyszło z portu z ładunkiem 101 statków, w tem 41 z węglem. Węgiel wywieziono głównie do Szwecji (20 statków), dalej po 5

statków do Norwegji i Finlandji, 2 do Francji, 1 do Lotwy i 1 do Danji. Stosunkowo mało statków z węglem odeszło na dalsze rynki zamorskie, gdyż do Włoch załadwie 2 (8.120 ton do Livorno i 6.460 ton do Porto Vecchio), do Brazylji (6750 ton do Rio de Janeiro), natomiast sporo było statków, które zaopatrywały się w Gdyni w bunkier, oraz sporo wyszło z koksem. Z cukrem wyszło załadwie 3 statki (1 do Helsinek, 2 do Selby), z drzewem 5 statków. Drzewo wywieziono do New Yorku, Londynu, Hull i Leith.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz smakowita!

Narady nad przebudową ustroju rolnego

Odbyło się pierwsze posiedzenie komisji, powołanej przez Zw. Izb i organizacji rolniczych R. P. do spraw ustroju rolnego. Na przewodniczącego komisji został powołany decyzją zarządu Zw. Izb b. minister reform rolnych, a obecny rektor uniwersytetu Stefana Batorego, prof. Witold Staniewicz.

Zasadniczy referat na posiedzeniu komisji wygłosił dr. Zygmunt Rusinek. Stwierdził on przedewszystkiem, że ziemia stanowi zupełnie wyjątkowy obiekt transakcji, ponieważ zasadniczo biorąc powierzchnia, jaką rozporządzamy, wogóle nie może ulec absolutnemu powiększeniu i ponieważ jest ona podstawą bytowania dla całego narodu. Te dwie okoliczności sprawiają, że państwo jest szczególnie zainteresowane zarówno obrotem ziemią jak i sposobem jej użytkowania.

Do środków działania w zakresie

przebudowy ustroju rolnego należą parcelacja (tworzenie kolonij, upelnorolnienie), komasacja, likwidacja serwitutów, zapobieganie rozdrabnianiu gospodarstw włościńskich, likwidacja nieużytków, meljoracja, zmiany sposobu użytkowania i t. d.

Zadaniem komisji będzie przyczynić się do zbadania, jaki jest dotychczasowy efekt stosowanych środków, oraz jaka jest potrzeba i kolejność działania.

W dyskusji m. in. zabierali głos b. premj. prof. Wł. Grabski, senator Maksymilian Malinowski i poseł Hutten-Czapski oraz przewodniczący prof. Staniewicz. Wszyscy mówcy podkreślali z uznaniem inicjatywę Związku, wskazując na potrzebę gruntownych badań i przyspieszenie prac komisji.

Na generalnego referenta prac komisji powołano dra Rusinka.

Przydział walut zagranicznych przy wyjazdach z Polski

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie w odpowiedzi na zapytanie skierowane do komisji dewizowej otrzymała wyjaśnienie, że banki dewizowe mogą sprzedawać każdej osobie, legitymującej się osobnym paszportem zagranicznym, na koszty przejazdu i utrzymania w ciągu jednego miesiąca zagranicą — równowartość zł 500 w walucie zagranicznej, bez zezwolenia komisji dewizowej.

W wypadku, gdy na pokrycie wymienionych kosztów, osoba wyjeżdżająca zagranicę, potrzebowałaby sumy wyższą — obowiązana jest złożyć do komisji dewizowej, za pośrednictwem jednego z banków dewizowych lub oddziału Banku Polskiego, umotywowany wniosek wraz z dokumentami.

Jako dokumenty służące mogą świadectwa terytorjalne właściwych izb przemysłowo-handlowych, wystawione przez izby po stwierdzeniu potrzeby wysokości zwiększonego przydziału dewiz.

Możliwość obniżki cen benzyny

Jak się dowiadujemy, studia nad sprawą wysokości cen benzyny prowadzone są nadal łącznie z całym planem motoryzacyjnym. Prace te są już na ukończeniu i należy spodziewać się, że cena benzyny na rynku wewnętrznym zostanie prawdopodobnie obniżona.

Absolwenci szkół rzemieślniczo-przemysłowych a egzaminy mistrzowskie

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraziło zgodę na dopuszczenie do egzaminów mistrzowskich absolwentów szkół rzemieślniczo-przemysłowych, państwowych lub przez Państwo uznanych, którzy ukończyli naukę w tych szkołach przed 16 grudnia 1927 r. a następnie odbyli co najmniej 3-letnią praktykę czeladniczą.

Międzynarodowy instytut rzemiosła

Podczas zjazdu rzemiosła niemieckiego, który odbył się we Frankfurcie n. Menem w dniach od 7 do 9 czerwca br. przedstawiciele państw Austrii, Belgji, Francji, Jugosławii, Niemiec, Norwegji, Polski i Włoch postanowili powołać do życia międzynarodowy instytut rzemiosła z siedzibą tymczasową w Rzymie. Pierwsze zebranie wyznaczono na październik br. w Zurychu.

Dziś ciagnienie!

Jeszcze możesz kupić los

Konferencja prezesów organizacji rolniczych

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się konferencja prezesów dobrowolnych organizacji ogólnorolniczych, poświęcona — w myśl tez wysuniętych przez konferencję w sprawie kultury wsi — zagadnieniom koordynacji pracy organizacji wiejskich w ogniwach powiatowych i wojewódzkich.

Obrodam przewodniczył min. Poniatowski, który zajął konferencję, omawiając cel jej zwołania.

Streszczając wytyczne swego przemówienia min. Poniatowski podał trzy zasadnicze podstawy, a jakich prezisi ogólnorolniczych organizacji powinni opierać swą działalność w terenie, mianowicie:

inicjatywa koordynacyjna w działalności wszystkich organizacji na danym terenie;

otoczenie specjalnie troskliwą opieką organizacji młodzieżowych, docenianie ich wartości oraz zwrócenie baczonej uwagi na zespolenie ich prac;

mobilizacja środków, celem powszechnego udostępnienia wsi korzystania z urządzeń kulturalnych.

Po przemówieniu min. Poniatowskiego zostały wygłoszone dwa referaty: „Koordinacja pracy organizacji wiejskich na szczeblu powiatowym i wojewódzkim” i „Rola organizacji ogólnorolniczych w stosunku do organizacji młodzieży wiejskiej”.

Zadaniem prezesów towarzystw wojewódzkich jest ponadto uzgadnianie organizacji dobrowolnych z akcją samorządu rolniczego i terytorjalnego.

W dziedzinie zagadnień młodzieżowych stwierdzono podczas dyskusji, że właściwe młodemu ambicje i aspiracje na przyszłość są bardzo ważnym czynnikiem społecznym, który trzeba właściwie wykorzystać. Jesteś-

my świadkami dużej siły emancypacyjnej, dobrowolnych organizacji młodzieżowych. Objaw ten jest korzystny dla życia społecznego. Należy jednak zabezpieczyć ten ruch przed przelstoczeniem się w akcję niezorganizowaną, oderwaną i niezspoloną. Wysiłki młodzieży muszą być otoczone należyłą opieką, trzeba też zapewnić organizacjom młodzieżowym niezbędną pomoc, która powinna wyrazić się w dostarczeniu środków materialnych, jak: lokale, książki, pomoce przy organizowaniu świetlic itp.

Dobro całości wsi wymaga, aby udział w korzystaniu z urządzeń kulturalnych był powszechny. W tej dziedzinie również przywódcy organizacji dobrowolnych muszą tę bardzo ważną zasadę powszechności uzgadniać z działaniami czynnika samorządu terytorjalnego.

Po zakończeniu dyskusji zabrał głos min. Poniatowski, podkreślając wagę skonkretyzowanych podczas konferencji opinii, dotyczących koordynacji wysiłków nad podniesieniem kultury wsi.

Ruch statków w portach polskich

GDĄSK.

Oczekiwano: szw. par. „Valkyrian” 17. 6. z Norrköping, Atlantic; niem. par. „Egeran” dnia 17. 6. z Malmö, Bergenske.

Na wejściu dnia 16 czerwca 1936: ang. par. „Helder” (581) z Leith z drobnicą, Reinhold; pol. par. „Wilno” (1121) z Luley z rudą, P. A. M.; hol. żagl. motor. „Nejaco” (133) z Elbląga bez ładunku, Krest; dun. żagl. motor. „Noah” (85) z Gdyni bez ładunku, Bergenske; niem. par. „Erika” (643) z Królewca bez ładunku, Bergenske; szw. motor. „Gotland” (966) do Wilbarga z drobnicą, Bergenske; hol. motor. „Nijverdai” (370) z Królewca bez ładunku, Behnke & Sieg.

Na wejściu dnia 17 czerwca: norw. par. „Fredville” (652) z Sandefjord bez ładunku, Sotdman; pol. par. „Kotowice” (1107) z Oxelösund z rudą P. A. M.; ang. par. „Dashwood” (1262) z Kopenhagi bez ładunku, Akotra.

Na wyjściu dnia 16 czerwca: est. par. „Tiu” (1123) do Sztokholmu z węglem, Atlantic; niem. par. „Pluto” (659) do Sundsvall bez ładunku, Wolff; szw. par. „Solsled” (813) do Bordeaux z węglem, Akotra; pol. par. „Lech” (790) do Londynu z drobnicą, Rohert & Kilaczycki; hol. par. „Ariadne” (643) do Amsterdamu z drzewem

i drobnicą, Reinhold; szw. par. „Borga” (288) do Gdyni ze śledziami, Behnke & Sieg; dun. żagl. motor. „Birte” (74) do Kopenhagi ze zbożem, Bergenske; franc. par. „Lt. Robert Mory” (1660) do Bordeaux z węglem, Akotra; gadńs. par. „Oberpräsident Delbrück” (620) do Westhartelepool z drzewem, Reinhold; niem. żagl. motor. „Hanna” (80) z Bremy z drzewem, Ganswindt; szw. par. „Narvik” (1997) do Luley bez ładunku, Behnke & Sieg; panam. par. „Eduard” (147) do Kronstadt ze spirytusem, Prowe.

GDYNIA.

Statki oczekiwane w Gdyni: mot. Skjoldnes, 18 bm. par. Goots, 20 bm. mot. Frieda Hoege, 22 bm. mot. Koningsdiep, 27 bm. par. Fortunatus, 10 lipca par. Holmelea.

Weszły do portu: (stan do godz. 6 rano dnia 17 bm.) par. gr. Boris (3071) z Emden, par. est. Kerl (663) z Gandawy, par. pol. Warszawa (1534) z Havre, par. szw. Marieholm (563) z Sopot, par. gr. Petros J. Goulardis (2789) z Hull, par. polski Puck (503) z Rotterdamu, par. szw. Fortunatus (722) z Soelvelsborg, par. szw. Sarmacja (966) z Alexandria, par. polski Lech (790) z Gdańska, par. szw. Borga (288) z Stornoway, mot. it. „Riv” (4083) z Antwerpi, żagl.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 17 czerwca 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,95—90,12—89,77; Berlin 123,45—119,06—112,82; Gdańsk 100,02—99,80; Amsterdam 359,45—360,17—358,73; Kopenhaga 119,64—119,06; Londyn 26,75—26,82—26,68; Nowy Jork 5,33¹/₂—5,30¹/₂; Nowy Jork Kabel 5,32—5,31¹/₂—5,30¹/₂; Oslo 134,38—134,68—134,02; Paryż 35,02—35,08—34,84; Praga 21,97—22,01—21,98; Sztokholm 138,00—138,23—137,67; Szwajcaria 171,90—172,24—171,86; Wiedeń 38,20—38,80; Włochy 42,10—41,80; Helzingfors 11,82—11,76; Hiszpania 72,70—72,40; Montreal 5,80¹/₂—5,28. Tendencja: niejednolita.

Waluty

Belgi belg. 90,12—89,70; dolary amerykańskie 5,82—5,29; dolary kanadyjskie 5,30—5,26; floreny holenderskie 360,17—358,45; franki francuskie 25,08 do 24,92; franki szwajcarskie 172,24—171,40; funty angielskie 26,82—26,86; guldeny gdańskie 100,20—89,80; korony czeskie 19,90—18,50; korony duńskie 119,64—118,88; korony norweskie 194,68—153,70; korony szwedzkie 138,23—137,35; liry włoskie 85—33; marki fińskie 11,82—11,60; marki niemieckie 185—180; pesety hiszpańskie 62—61,50; szylingi austriackie 89—88; marki niemieckie srebrne 144—139.

Akcje

Bank Polski 104—105; Warszawski cukier 27,50; Lippol 12,75; Modrzewol 8,50; Starachowice 24,25. Tendencja: słabsza.

Papiery wartościowe

3 proc. inwest. I em. 63,50, II em. 63,50, serje 23—21,50; konwersyjna 51,80; 6 proc. dolarowa 14,50; prenjowa dolarowa 50,50; stabilizacyjna 55,50—55,75 (ost. drobny). 65 setki; Pozna. Ziem. Kred. serja „I” 42,00, serja „Jk” 47,75; 4 i pół ziemskie serja 5 45,50—45,25—45,75; 4 i pół proc. Warszawy 53,50—50; 5 proc. Warszawy stare 53—53,38 nowe 53,50 do 53,75; 5 proc. Lublina nowe 39,25—38,75; 5 proc. Łodzi nowe 47,50; 6 proc. obligacje Warszawy 6 em. 53,00, 810 em. 51,50—51,75.

Tendencja dla pożyczek przeważnie słabsza, dla listów przeważnie mocniejsza.

duński Elly (72) z Klajpedy, par. ang. Newton Abbot (1614) z Szczecina, par. est. Polaris (381) z Falkenberg, par. est. Alfa. Na redzie stały: par. Vidovdan, par. Kraków, par. Torkel.

Wyszły do portu: par. szw. Majfrid (514) do Leningradu, par. szw. Urd (335) z Morlaix, par. fiński Kaleva (182) do Pitkaranta, par. szw. Vestavik (715) do Malmoe, par. szw. Marieholm (563) do Sopot, par. norw. Torgeir I (253) do Halden, żagl. duński Noah (85) do Gdańska, par. szw. Bertil (495) do Lysaker, par. duński WmTh. Malling (1125) do Bordeaux, żagl. duński Yrsa (94) do Tallina, par. szw. Borga (288) do Kotka, mot. niem. Ulbers (594) do Gdańska, mot. szw. Gotland (960) do Gdańska, mot. norw. Batavia (497).

Miłość i genjusz w życiu nieśmiertelnych

Charles Richet, członek Francuskiej Akademji Literatury napisał dzieło pt. „Czterdzieści Nieśmiertelnych” (Les quarante immortelles).

Mimowoli nasuwa nam się pytanie dlaczego właśnie „czterdzieści”, a nie np. sto?

Richet wybrał z pośród wielu czterdziści kobiet dlatego że z tylu członków składa się Akademia Francuska. Choć on temsamem, by dzieło jego stało się moralną akademią genjuszu kobiecego w różnych jego przejawach i dziedzinach, począwszy od polityki, poprzez pracę społeczno-zawodową, aż do wynalazczości (Marja Curie-Skłodowska).

Wybrane przez autora sławy są bardzo interesujące, bądź przez ich cnoty, częściej przez błędy, bądź przez wybitną inteligencję lub zręczność w polityce, wreszcie przez życie, pasjonujące życia miłosne.

Charakterystyczną jest rzeczą, że niemal wszystkie z pośród „Quarante” były piękne i stały się powodem uwielbienia ze strony mężczyzn nie tylko dzięki ich inteligencji, lecz również dzięki wielkiej urodzie.

W życiu sławnych mężczyzn uroda nie odgrywała żadnej roli; piękność dla mężczyzn uroda nie odgrywała żadnej roli; czynny jest rzeczą podrzędną.

Ezop, był garbaty, Pascal, Descartes — wyjątkowo brzydki. Sokrates — „urodą” swoją straszył dzieci. Nie piękniejsi byli Leibniz, Voltaire, Kopernik itd. Sława ich nie została przyćmiona mimo to niczem.

Richet twierdzi jednak, że trudno zostać „Nieśmiertelną” kobiecią, gdy bogowie nie obdarzą jej urodą, a co najmniej wdziękiem nie przeciętnym.

Francuz, posuwa się jeszcze dalej twierdząc, że gdyby kobiecie postawiono pytanie co woli — brzydotę i nieśmiertelność, czy piękność i zwykły tryb życia — wybrałaby napewno urodę.

Tej to zdaje się opinii autora — co do

jalnych mężczyzn. Szkoda tylko — że genjusz ten jest dość rzadki.

Nic zatem, według autora, nie dzieli inteligencji kobiety, od inteligencji mężczyzny. Są to dwie zmienne istoty, zdolne do największego dobra i zła. Istnieje jednak między sławnymi kobietami i sławnymi

mężczyznami pewna i to zasadnicza różnica.

Genjusz męski w miarę rozwoju swej potęgi najczęściej odsuwa się od kobiet, podczas gdy prawie wszystkie z pośród „Czterdziestu Nieśmiertelnych” szły równomiernie z rozwojem wielkiej pasji miłosnej.

KARR.

TYLKO
DZIŚ I JUTRO
Cena 1/4, losu 10 złotych

Kto nie posiada jeszcze losu I-szej klasy, niech spieszy do kolektury

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Telefon 13-77. GDYNIA Świętojańska 10

Edward VIII. czy XI? Trzech Edwardów zginęło w pomrokach wieków

Pomimo, iż panujący monarcha angielski nosi oficjalnie imię Edwarda VIII, jest on naprawdę z kolei Edwardem jedenastym, panującym nad wyspami brytyjskimi.

Fakt ten jest mało znany nawet wśród publiczności angielskiej.

Edward I, zwany „Brytyjskim Justynianem”, od którego poczęto liczyć królów Edwardów, panował od 1274 do 1307. Przed nim jednakowoż panowało trzech Edwardów, z których dwaj zdobyli swe miejsca w historii. Panowanie rzeczywiste pierwszego Edwarda ginie w mrokach średniowiecza. Rządził on ludem anglosaskim od roku 901 do 924 i panowanie jego nie obfitowało w ważniejsze wy-

darzenia. Natomiast drugi Edward panował krótko (975—78), odznaczał się głęboką pobożnością i został kanonizowany przez kościół jako św. Edward Męczennik. Trzeci skolei Edward (1042—1066) poszedł w ślady swego poprzednika i za zasługi położone dla Kościoła katolickiego został również kanonizowany przez Papieża Aleksandra III-go. W historii Kościoła nosi ów król angielski imię św. Edwarda Wyznawcy.

Sława i wielkość Edwarda I były tak znane, że w cieniu usunięci zostali trzej pierwsi Edwardowie. Wskutek tego panujący dziś Edward VIII jest naprawdę jedenastym Edwardem na tronie narodu brytyjskiego.

Tomasz Mann oskarżony o plagiat

Tomasz Mann zamieszkały obecnie koło Locarno został oskarżony przez niejakiego Arela Pakurę, nauczyciela w miasteczku Lippa (Rumunja) o plagiat. Pakura twierdzi, iż wydał on przed pięciu laty powieść pod tytułem „Sen faraonów” i że Mann użył nie tylko tego samego tematu, ale nawet większości dialogów z tej książki do swej trylogji biblijnej „Bracia Józefa”.

Prasa szwajcarska uważa, że Pakura cierpi na manję prześladowczą.

Na gumowym kajaku... do Indji

W tych dniach nadeszła wiadomość z oddalonego Buchiru w Persji, że dotarli tam dwaj śmiały podróżnicy. Holendrzy, którzy postanowili odbyć podróż naokoło świata w gumowym kajaku. Tymczasem odbyli urozmaiconą przygodami podróż poprzez Rosję i Małą Azję. Pomimo przeżytych niebezpieczeństw, nie zmienili swego planu i zapowiadają, że udają się w dalszą podróż przez Karachi, Bombay, Kalkuttę, Sumatrę aż do Nowej Gwincei w Australji. Odważni podróżnicy zamierzają opisać swą podróż, którą finansują holenderscy nakładcy.

Walka z... sękami na drzewach

W laboratorium przyrodniczym przy angielskiej dyrekcji lasów państwowych dokonano ostatnio specjalnych prób, celem niedopuszczenia do tworzenia się sęków na drzewach. Bowiem prawie 90 proc. drzew rosnących w Wielkiej Brytanji jest sękawych i z tego powodu nie nadaje się do celów meblarskich i budulcowych. Usunięcie zatem sęków z drzew pozwoliłoby zaoszczędzić setki tysięcy funtów rocznie. Ostatnio stosowane doświadczenia, polegające na oczyszczaniu bardzo młodych drzew z bocznych gałęzi, dały doskonałe rezultaty.

Angielskie dziwactwo

Anglosasi odznaczają się dziwaczniemi pomysłami testamentowemi. Niejaka Eloise Bankes jeszcze za życia kazała sobie zbudować mauzoleum na cmentarzu, zaopatrzone w wentylację, aby tam przypadkiem nie zabrakło powietrza po jej śmierci. Ustawi-

w kol. „UŚMIECH FORTUNY” Bydgoszcz, Pomorska 1 Toruń, Żeglarska 31.

słuszności której kobiety zechcą wypowiedzieć się same — zawdzięczamy fakt, że w jego zbiorze kobiecych sław, znalazły się głównie światowej sławy piękności.

Richet napisał w „Matin” obszerny artykuł o swej pracy. — Oto charakterystyczne wyjątki odnośnie do jeszcze innej grupy kobiet „Nieśmiertelnych”:

„Istnieją kobiety bardzo sławne, które nigdy nie istniały, a jednak ich czarujące sylwetki wzruszyły tak wielu ludzi. Ujrzały światło dzienne dzięki genjuszowi autora. Powstały w jego wyobraźni. Te twory sztuki zawierają w sobie więcej prawdziwości niż kobiety które istniały naprawdę.

„Któż nie kochał serdecznie Manon Lescaut, Marguerity z Fausta, Ofelji — Shakespeare’a, Anny Kareniny, Emmy Bovary, Claresse Harlow itd. itd.

„W pracy swej nie chciałem wejść w dziedzinę czaru i fantazji. Trzymałem się ściśle historii, bez opisywania romantycznego życia, które jest dzisiaj w modzie (u autorów).

„Przecież życie tych kobiet, które wybrałem jest bardziej godne uwagi i bardziej wzruszające, niż romans, stworzony z możliwych koncepcyj”.

I dalej:

„Dużo z pośród królowych i władczyń posiadało bardzo zręczną politykę. Zauważono jednak, że pod egidą królowej rządził czasami kochanek, mąż lub faworyt. I odwrotnie — rzadko się zdarzało — by król, czy księżę nie ulegał wpływowi żony, czy kochanki, będąc przez nią inspirowany, stając się niejednokrotnie jej niewolnikiem lub pajacem.

„Różnorodność typów tych kobiet (sławnych) wyklucza wszelką klasyfikację.

„Mielśmy wielkie królowe, jak Elżbietę angielską, królowę Wiktorję, Marię Teresę, Katarzynę rosyjską; mieliśmy wielkie kochanki, jak Kleopatra lub Heloiza; święte takie, jak Teresa i Joanna D’Arc. Między genjuszem mężczyzny, a genjuszem kobiety, niema żadnej różnicy; gdy jednak kobieta odnajdzie w sobie wielkość, jest ona w niej tak silną i genialną, jak u najbardziej gen-



Generalna próba przed urodzinami króla Edwarda

23. bm. obchodzi Edward VIII, pierwsze swe urodziny jako król Anglii. Uwaraja królewska cwi- czy pilnie przed wielką paradą, która odbędzie się w dniu urodzin.

Zawrotne cyfry

W związku ze strajkiem windziarzy w U. S. A. — pewien matematyk obliczył ilość energii nóg niezbędnej — do zastąpienia siły nośnej nowojorskich dźwigów. Cyfry sięgały setki zer, bowiem w samym tylko Nowym Yorku, windy przebiegają 93.500 mil ang na dobę, co wynosi ni mniej ni więcej tylko czterokrotne opasanie świata.

Matematyk ów zwraca uwagę, że do obliczeń powyższych wziął jedynie 19.562 windy publiczne, pomijając 2.000 wind prywatnych.

W New-Yorku windy transportują więcej ludzi — niż wszystkie koleje podziemne, tramwaje i autobusy wzięte razem.

ła tam rodzaj łoża z poduszką i szafką z książkami, z których część stanowią powieści sensacyjne, jeden modlitewnik oraz stolik z biszkoptami, marmeladą i butelką napoju wysokowego. Zainstalowała również telefon, który jest połączony z mieszkaniem jej i rodziną.

Choroby skóry

są przyczyną tworzenia się łupieżu. Łysienia starczego, łysienia przedwczesnego, łysienia martwicowego, łuszczyca wyłysiającej, łamliwości włosów, siwienia, wypadanie włosów i wielu innych przykrych następstw dla zdrowia i estetycznego wyglądu.

OLEUM PETRAE „GLIMAR”

zapobiega występowaniu wszelkich chorób włosowych.

OLEUM PETRAE „GLIMAR”

nafta absolutnie bezwonna, szybko schnąca, usuwa łupież, nie drażni skóry, jest wysoce desyntyfikacyjna, wzmacnia obieg krwi w skórze, czyni skórę miękką a włos elastycznym, nadaje włosom właściwy naturalny połysk, pozostawia we włosach subtelną woń.

Żądać w aptekach, drogerjach i perfumeryjach.

Wytwórca: „GLIMAR”, Lwów, ul. Batorego 26.

Informacje i oferty: „GLIMAR”, Lwów, i Oddziały firmy „KARPATY” w całej Polsce. (2941)

NA OSTRZU JĘZYKA

...Kamień w trawie

Był już spokój, było cicho, a tu znów się odezwalo to przebrzydłe, czeskie licho.

Znów się szarpie, znów trzeszczy, i napusza pióra pawiej szczybie, drapie, szyskanuje — rzuca się jak ...kamień w trawie.

By nareszcie skończyć hecę, trzeba huknąć pięścią w stół — niech powacha polskiej pięści czeski osiół, muł i wół.

ANTONI MARCZYŃSKI

71

STRZAŁ O ŚWICIE

POWIEŚĆ

Michał skinął głową potwierdzająco. — Albo też, że to, co znalazł w szufladzie zupełnie go wytrąciło z równowagi ducha.

— Tak go przestraszyło, sądzi pan? — Lub ucieszyło, zaskoczyło, ot coś w tym guście. Porwał to i zwał, zapominając o kluczach, lampie, et caetera. — A jednak pamiętał o tem, by klucz w zamku przekręcić! — Bo za drzwiami trochę ochłonął. — No, dobrze, dobrze, ale co on mógł stąd zabrać? — zaniepokoił się Ludwik i rozgarnął ręką stertę papierów spoczywających w odemkniętej szufladzie. — Może ten łotr znalazł tu grube pieniądze?!

— Może, może, choć nie przypuszczam, by świętej pamięci burżuj przechowywał grube pieniądze w takiej cienkiej szufladzie. — odparł Michał, oglądając kolejno różne przedmioty, stojące na biurku. — Bardzo oryginalna popielniczka. Jaka egzotyczna! Czy wypróżniano ją codziennie?

— Nawet częściej, niż raz na dzień, — wyjaśniał Marski. — Nieboszczyk aż do przesady lubił czystość. Och, co ja się nieraz przez to wycierpiałem na folwarku. Pan rozumie, nasi fonałe to brudasz takie, że...

Dzieci
piją bardzo chętnie
Słodówkę
Browaru
Grudziądzkiego



— Może o fonałach pomówimy w stosowniejszej chwili. Narazie interesuje mnie więcej popielniczka... Pan powiada, że była wypróżniana często. A tu widzimy całą stertę popiołu i dwa... trzy... cztery niedopałki cygar. Czy panowie tutaj palili?

Okazało się, że z obecnych nikt cygar nie pali, że nikt z nich wogóle nie był w gabinecie gospodarza przed fatalnym strzałem.

— Czyli tym dobroczyńcą Monopoli Tytoniowego był sam nieboszczyk, — wnioskuje Michał. — Wypalić cztery cygara w czasie jednego... że tak powiem... seansu można całkiem machinalnie, ale przy bardzo intensywnej pracy. A na czem może polegać praca przy biurku?

— Kalkulacja, buchalterja, liczenie pieniędzy, — bęknął Ludwik.

— Pisanie listów, — dorzucił Marski i zmarszczył czoło, jak gdyby sobie nagłe coś przypomniał.

Michał Bolton wciąż potakiwał.

— Słusznie, słusznie; może suszka nam zdradzi do kogo pisał, co?

Delikatnie ujął w dwa palce główkę kolebacza, odwrócił go i zbliżył do lampy; na tle białej bibuły odrzynały się wyraźnie trzy wyrazy, oczywiście odwrócone.

— Któż to potrafi odczytać?

— Każdy z nas, panie Marski, tylko musimy mieć jakoweś zwierciadło. Ha, gdyby tu była z nami jedna z pań...

Obeszło się bez pomocy pań. Elegancki Wawrzyniec, typowy dziubasz nosił przy sobie cały arsenał pilników, grzebyków, puderniczek, jakże by więc nie mógł mieć lusterka!

— Dziękuję panu. — Michał oparł lusterko o nóżkę lampy, poczem naprzeciw niego ustawił odpowiednio spód suszki i zaciekawieni do ostatecznych granic świadkowie tej scenki odczytali jednocześnie i jednogłośnie owe trzy wyrazy. Brzmiały one:

MOJA OSTATNIA WOLA.

Dłuższa chwila upłynęła, zanim ochłonęli z wrażenia. Nie ulegało teraz najmniejszej wątpliwości, że Jan Bolton dzisiejszej nocy spisywał tutaj akt

swojej „ostatniej woli“, a przecież każdy z tego grona liczył na spadek lub choćby na ładny legat.

Michał Bolton położył kres milczeniu.

— A co, panie Marski, czy nie mówię, że sprawa jest niezmiernie prosta? — rzekł zacierając ręce. — Czy jeszcze nie domyśla się pan, co złodziej tutaj... że tak powiem... nawalił?!

— Pan myśli, że...
— Z reguły nie myślę, jeśli jestem czegoś pewny. Tutaj ukradziono testament!

ROZDZIAŁ V.

Inspektor wygrywa zakład

O godzinie piątej rano przywiózł Mateusz przedstawicieli władz. Główną figurą w tem gronie był inspektor Huber, wysoki, barczysty, atletycznej budowy mężczyzna; jego nalana, wiecznie uśmiechnięta twarz, jego ociężałość i po wolność ruchów i wogóle cały wygląd dobrodusznego poczciwca wprowadził w błąd już niejednego. Nie dziwota więc, że krewni Jana Boltona na widok inspektora, rozglądającego się bezradnie dokoła i drapiącego się w ciemię, odrzuzyli sobie: — No, ten miły ramol napewno nie przeniknie tajemnicy naróżnego pokoju...

Na to zanosilo się początkowo. Obejrząwszy dokładnie zabitego i jego rany, wskazującą na to, że strzał oddano z największej bliskości, Huber obwieścił wszemobec, że zaszedł tu wypadek „najpospolitszego“ samobójstwa.

Ale Kazimierz Marski nie chciał się z tem zgodzić stanowczo, powołując się znowu na tę okoliczność, że słyszał wołanie o ratunek na kilka sekund przed hukiem, a nie po detonacji wystrzału.

— Ha, skoro pan się przytem upiera, — westchnął Huber, — to trzeba nieboszczyka odstawić do prosektorjum; miejmy nadzieję, że sekcja zwłok wyświełi zagadkę, która dla mnie zagadką nie jest.

Nibyto wierząc święcie w samobójstwo Jana Boltona, inspektor Huber brał na spytki jedną osobę po drugiej, oczywiście zawsze na osobności. Jego sposób przesłuchiwania był równie dziwaczny, jak on sam. Była to napozór niewinna pogawędka o pogodzie, o kryzycie, słowem o wszystkim, tylko nie o popełnionej zbrodni, ale od czasu do czasu „dla urozmaicenia“ padało podchwytliwe pytanie; w tych momentach spojrzenie niebieskich, wciąż jakby zdziwionych i dziecięco naiwnych oczu inspektora stawało się dziwnie przenikliwe.

Po dwóch godzinach takich „przyjaznych rozmówek“ Huber był zgrubsza

zorientowany w sytuacji. Wiedział już o wczorajszym zachowaniu się Jana Boltona wobec zaproszonych gości, o jego ostatniej sprzeczce z Witoldem Reyem, o nocnej wyprawie Witolda do jadalni po karafkę z wodą, słowem o wszystkich tych wypadkach, nie wyłączając sprawy testamentu.

O testamencie mówilo się w pałacu aż do znudzenia, zwłaszcza obydwie przyrodnie siostry zmarłego nie mogły przeboleć zagadkowego zniknięcia tego dokumentu, co wkońcu znecierpliwilo Michała Boltona.

Szpikując łaciną (jak przystało słuchaczowi 3-go roku prawa) swoje obszernie wywody, przekonał większość obecnych, że to co się stało, powinno ich cieszyć, a nie smucić. Bo primo, taki dziwak, jak stary Bolton, mógł być większą część majątku zapisać komuś z poza grona rodziny. Secundo mógł wszystkich krewnych wydziedziczyć. Tertio, mógł obdarować suteni legatami przyjaciół i służbę. Mogł... itd. itp. A jeżeli testament się nie znajdzie, to wejdzie w życie dziedziczenie z ustawy, przez co legaty oraz wszelkie „równie nieprzyjemne“ zastrzeżenia, czy warunki, odpadną. I nie jeden wybraniec, ale wszyscy członkowie rodziny coś tam odziedziczą...

— Kuzynie! — zawołał Wawrzyniec, porwany wymową argumentów Michała. — Jesteś człowiekiem wysoce inteligentnym, co się w naszej rodzinie nagot nie zdarza... Jak do tego doszedłeś?

— Dzięki sportom, — brzmiała skromna odpowiedź. — A po kochanym kuzynku zaraz poznać, że żadnych sportów nie uprawia...

Przy obiedzie napomknęła Elżbieta Reyowa, że jej syn chce już dzisiaj wracać do stolicy, do swoich zajęć.

— Już? — zdziwił się inspektor Huber. — Nie zostanie pan chociażby do pogrzebu swojego wuja.

— Niestety, nie mogę; mam huk roboty.

— Mój mąż także chciał dzisiaj odjechać, — dorzuciła Julja Dorazilowa, — ale zdołałam go przekonać, że to nawet nie wypada.

— Słusznie, łaskawa pani, bardzo słusznie!

— Słyszysz, Waclawie? Pan inspektor jest również tego zdania.

— Tak, tak. Dopóki sekcja nie wykaże bezpodstawności opinii pana Marskiego, nikt z państwa nie może stąd odjechać.

— Nie może?! — Witold zmarszczył brwi. — Pan mówi: „nie może“?!

— Powiedzmy, nie powinni.

— A gdyby jednak wyjechał, to co?

— To ludzie tak podejrzliwi, jak pan

„Cafe Club“



Zabawiaj się dobrze!
Kabaret — Dancing — Restauracja
CAFE CLUB

Lokal odnowiony. Znakomity atrakcyjny PROGRAM artystyczny. Wysokiej klasy orkiestra.
W niedziele i święta „five“ od 17—20-tej.
Ceny specjalnie niższe. (3876)

Marski, gotowi sobie pomyśleć, że ten ktoś ma poniekąd nieczyste sumienie.

— Mało mi na tem zależy, co sobie o mnie pomyśli pan Marski!

— To niegłupi człowiek, niegłupi...

— Co pan inspektor chce przez to powiedzieć?

— Nic, faktycznie, nic. Uważam tu tejszego administratora za człowieka inteligentnego, oczytanego, dlatego mówię „niegłupi“...

Elżbieta Reyowa spojrzała na syna niemal błagalnie.

— Czy musisz odjechać koniecznie dzisiaj? — spytała nieśmiało.

— Nie muszę, ale chcę i odjadę! Szkoda mi czasu na siedzenie tutaj.

Inspektor Huber pochylił się w stronę matki Witolda.

— Proszę się nie trapić — rzekł niby szeptem, ale ten „szepet“ słyszano aż na drugim końcu stołu. — On się odmyśli i zostanie. Idę o zakład.

— O ile? O setkę?

— Eee, nie chciałbym pana rujnować; wystarczy o butelkę koniaku.

— Zgoda.

Huber wyciągnął przez stół rękę do Witolda, uściśnięł mu dłoń.

— Niech ktoś przetnie, — rzekł z uśmiechem, a potem zwrócił się do administratora, który właśnie wkraczał do jadalni. — Panie Marski, proszę kazać kupić butelkę koniaku, najlepszego, jaki się znajdzie w naszej dziurze... Tylko, żeby tu była na wieczór mrowanie!

— Słucham... Czy ten wydatek zapisać na konto kosztów administracyjnych, czy też...

— Nie, — wtrącił Huber. — Proszę to zapisać na rachunek pana Reya...

Pod wieczór Witold zabrał się do pakowania swojej walizki. Ukończywszy to zajęcie, zamierzał właśnie wyjść na balkon i zawołać na stangreta, aby już zaprzęgał, kiedy ktoś zapukał do drzwi.

— Proszę wejść.

Ku niemałemu zdziwieniu Witolda, weszła Irena Bolton.

— Przedewszystkiem, — zaczęła bez żadnych wstępów, — przychodzę serdecznie podziękować ci za twoją wczorajszą rycerską interwencję w mojej obronie. Wybacz, iż nie uczyniłam tego wcześniej.

— Ależ nie ma o czem mówić, kuzneczko.

— Owszem, jest o czem mówić i za co dziękować.

— Każdy mężczyzna na mojem miejscu byłby postąpił tak samo, — odparł machinalnie, rozmyślając, jaki jest właściwy cel tej wizyty.

— Prócz ciebie było tam pięciu mężczyzn, w tej liczbie... — spuściła oczy, — w tej liczbie także mój mąż. I żaden z nich nie protestował, kiedy się znęcano nade mną... Ty jeden okazałeś się gentlemanem!

— Irenko, przestań, na Boga, bo się zarumienię... Usiądź, proszę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Strajk generalny górników belgijskich



Zgromadzenie uliczne strajkujących górników w mieście Paturage w Belgji

Na srebrnym ekranie

Taniec Godrin



Lilliana Harvey oczaruje wszystkich pięknym tańcem w filmie „Czarne róże”

Kronika filmowa

Ploteczki filmowe

Sukcesy filmów francuskich. Filmy francuskie, które dawniej nie miały jakoś u nas powodzenia, obecnie torują sobie drogę nowymi wartościami. „Oskarżam Cię Matko”, „Golgota”, „Oczy czarne”, „Königs-mark”, „Zaloga”, „Potwór” — ukazały nowe oblicze francuskiego rozmachu filmowego i spowodowały decydujący zwrot w opinii publiczności polskiej na rzecz produkcji paryskiej.

W najbliższym czasie ujrzymy nowe ciekawe obrazy, jak: „Zbrodnia i kara” Dostojewskiego z Harry Baurem na czele, „Domek na pograniczu” i inne.

Rosja. Ostatnie wiadomości z Rosji zdają kłam pogłoskom, iż znakomity reżyser Eisenstein, twórca „Burzy nad Meksykiem”, popadł w nielaskę. Eisenstein pracuje nad wielkim filmem p. t. „Łąka”.

U. S. A. Nowy film reżyserski Duponta. Reżyser E. A. Dupont, twórca świetnego „Variete” z Emilem Janningsem, ukończył dla wytwórni Paramount niezwykle interesujący film p. t. „Zapomniane twarze”. Role główne w tym obrazie powierzono doskonałej parze aktorów — Herbertowi Marshallowi oraz Gertrudzie Michael.

Paramount szuka gwiazdy. Wytwórnia Paramount w Hollywood poszukuje aktorki, która mogła zagrać rolę tytułową w filmie p. t. „Królowa dżungli”. Obraz ten reżyserować będą: Max Marcin i William Thiele. W rolach drugoplanowych ukaza się Ray Milland, Sir Guy Stanning i Akim Tamiroff.

„Pół Anioł” nowy film wytwórni 20th Century Fox. Jest to dramat kobiety pochodzącej z wytwornych sfer, posiadającej otruć swego męża. Rolę główną otrzymała Franciszka Dee, znana z filmu „Wesołe zwałęństwo”. Reżyseruje Sidney Lanfield,

Prawdziwy i fałszywy Napoleon

Charli Chaplin realizuje swój sen o „Wielkim Korsykaninie”

Po filmie „Nowe czasy” w którym Charli Chaplin doskonale sparodjował epokę maszyn i postępu w technice, nastąpi zupełnie innego rodzaju obraz. Po powrocie do Hollywood rozpoczął Charli prace przygotowawcze do wielkiego filmu o Napoleonie.

Od dawna nosi się Chaplin z zamiarem zagrania roli wielkiego francuskiego cesarza. Swojego czasu rozpozyczył nawet zdjęcia do filmu, który miał nosić tytuł „Św. Helena”. Charli Chaplin objął wówczas rolę Napoleona. Gdy już część obrazu była zrealizowana. Charli oświadczył, że nakręcona całość przedstawia się fatalnie i zaprzestął dalszej produkcji.

Chaplin jednak nigdy nie zarzucił myśli o nakręceniu filmu napoleońskiego. Jego na pozór śmieszna postać w meloniku, dużych buciarach i dziwnym ubraniu pozostawia zawsze pewne tragikomiczne refleksy. Obecnie chce Chaplin odegrać rolę prawdziwie tragiczną. Uważa on, że do tego nadaje się najlepiej sylwetka „Wielkiego Cesarza Francji”.

Manuskrypt chaplinowskiego filmu o Napoleonie odbiega jednak całkowicie od prawdy historycznej.

Chaplin wpadł na zupełnie oryginalny pomysł. Sobowtór cesarza prosi go o łaskę, zastąpienia go na św. Helenie. Napoleon przyjmuje propozycję. Potajemnie opuszcza Św. Helenę, a jego sobowtór pozostaje na wyspie.

Wojowniczy Korsykanin powraca do Francji, lecz przez długie lata banicji zmienił się w pacyfistę. W kłótniach dawnych marszałków wygłasza pamienną mowę, w której oświadcza, że wyruszy na podbój świata, lecz nie na czele wojsk lecz z dobrym słowem i miłością bliźniego.

Marszałkowie chcą ogłosić narodowi wieść, iż ukochany cesarz powrócił do kraju. Jednak wiadomość o śmierci sobowtóra niweczy cały plan.

Kiedy nowy film Chaplina wejdzie na ekrany trudno przewidzieć, gdyż nad „Modern Times” pracował pięć lat.

Willy Fritsch i Lilliana Harvey



należą do czołowych gwiazd „Ufy”. Sympatyczną parę artystów podziwiają miłośnicy kina w najnowszym obrazie „Czarne róże”

Nowa wytwórnia filmowa

Przyjazd Jana Kiepury do Polski

Znakomity nasz rodak, po sukcesach i słotnie wspaniałych zagranicą, z roku na rok coraz wspanialszych, przybywa po dwu latach nieobecności do Warszawy. Pierwszy jego koncert dobroczynny z jego udziałem odbędzie się w stolicy 30 czerwca rb. w sali Filharmonii Warszawskiej. Tydzień przedtem mistrz śpiewać będzie na dziedzińcu wawelskim w Krakowie na rzecz funduszu budowy Muzeum Narodowego w Krakowie, w ramach programu „Dni Krakowa”. Przyjazd Kiepury do Warszawy będzie, jak się dowiadujemy, ze względu na szlachetny gest śpiewaka, który cały dochód z koncertów przeznaczył na cele społeczne (Liga Morska i Dom Szopenowski w Żelazowej Woli) odbędzie się pod znakiem serdecznych i owocnych przyjęć.

Prezydent miasta Starzyński, jak slychać, wyda bankiet dla podkreślenia wdzięczności, jaką stolica żywi dla Kiepury za jego nieustannie żywiołową propagandę sztuki i imienia polskiego na świecie. Przy tej sposobności odbędzie się też prawdopodobnie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oficjalna dekoracja Kiepury przyznaniem mu orderem Polonia Restituta.

Podczas swego pobytu Kiepura zakupi w Warszawie wielką posiadłość i zorganizuje Towarzystwo Akcyjne Filmowe z kapitałem polskim i zagranicznym, już zresztą zadeklarowanym w wysokości około 4 milionów złotych.

Czytelnicy zapytują

KĄCIK ODPOWIEDZI FILMOWYCH.

Wobec zainteresowania szerszego ogółu sprawami związanymi z ekranem, wprowadzamy stały kącik odpowiedzi filmowych.

ODPOWIEDZI

Lala Bl. Noc z cesarzem jest filmem wytwórni Tobis-Rota. W głównej roli Jenny Jugo.

L. H. Adolf Wohlbrück bierze obecnie udział w zdjęciach do filmu „Dworska łoża” pod reżyserją Reinholda Schünzla.

Zizi R. Werner Krauss bawi obecnie w Wiedniu i występuje w „Burgtheater”.

Ent. B. Adres Toma Mixa: Universal-Film, Universal-City, Hollywood, California.

Muzyk. Nuty do przeboju z filmu Walc królewski najlepiej sprowadzić z Berlina: „Ufaton”-Verlag, Berlin SW 68, Kraunerstrasse 37-38.

G. Z. Adres Eleanory Powell: Metro-Goldwyn-Mayer-Studio, Culver-City, Hollywood, California.

Trzy grające miasta Ferrary



Artystki niemieckie, wykonujące główne role w sfilmowanej przez wytwórnię „Ufa” operetce Suppégo „Locaccio”

twórcą wielkiego filmu muzycznego „Król Burleski”.

Go pokaże nam wytwórnia Paramount? Wielbiciele Coopera ujrzą go w dwóch obrazach, mianowicie w filmie p. t. „Chińskie złoto” reżyserji Lewisa Milestone oraz w wielkim filmie z życia Legji Cudzoziemskiej p. t. „Bean Geste”. Obraz ten reżyserował Henry Hathaway, twórca „Bengali”. W filmie „Chińskie złoto” partnerką Gary Coopera będzie słynna piękność angielska Madeleine Carroll. W obrazie „Beau Geste”, który zresztą zostanie całkowicie wykonany w kolorach naturalnych, prócz Gary Cooper grają: Fred MacMurray, John Howard i Irena Dunne. **Marlena Dietrich** ukaże się narazie w jednym obrazie p. t. „Czerwone róże”. Margaret Sullavan ukaże się w dwóch filmach: pierwszy jest wesołą bezpretensjonalną komedią p. t. „The moon's our home”, drugi mocnym

dramatem wojennym p. t. „Hotel Imperial”. W filmie „The moon's our home” partnerem Margaret Sullavan będzie Henry Fonda, znany z filmu „W cieniu samotnej sosny”, w drugim obrazie obok Sullavan ukaże się doskonały aktor francuski Charles Boyer. „Hotel Imperial” reżyseruje Henry Hathaway. W niedziennych obrazach, mianowicie: „Till we meet again” oraz „Zapomniane twarze” zobaczymy Herberta Marshalla oraz Gertrudę Michael. Słynna łyżwiarka **Sonia Henie** ukaże się obok George Rafta i Gladys Swarthout w filmie p. t. „Champagne waltz”. Będzie to film taneczno-muzyczny, w którym popis łyżwiarski Sonji Henie będzie nielada sensacją. Frank Lloyd, niezapomniany twórca „Kawalkady”, wykona dla Paramountu film p. t. „The maid of Salem” z Claudette Colbert w roli głównej.

O innych nowościach wytwórni napiszemy w najbliższym dodatku filmowym.

Festival muzyczny w Salzburgu będzie sfilmowany

Udział polskiego kapelm. w międzynarod. święcie muzycznym

Znana, na szeroka skalę zakrojoną impreza teatralno-muzyczna jest doroczne święto artystyczno-kulturalne Salzburga, malowniczej ojczyzny Mozarta, siedziby słynnego „Mozarteum”, gdzie od kilku lat rządzi genjusz najbezpośredniejszej ze sztuk, genjusz muzyki.

Do Salzburga ściągają rok rocznie z całego kontynentu liczne rzesze rządnych głębokich wrażeń turystów i widzów, których przyciąga, ciesząc się międzynarodową sławą festival. Tegoroczne imprezy muzyczne w Salzburgu odbędą się w czasie od 25 lipca do 31 sierpnia. Przy pulpicie kapelmistrza stanie tym razem jako gość polski kapelmistrz lwowianin **Artur Rodziński**, któremu jako pierwszemu przypadnie zaszczytna rola reprezentowania polskiego świata muzycznego na festiwalu.

Jakkolwiek znajdzie się polski dyrygent w Salzburgu w otoczeniu światowej sławy powag muzycznych i reżyserskich, jak Maks Reinhardt, Artur Toscanini, Bruno Walter, Feliks Weingartner, Bernard Paumgartner (udział Ryszarda Straussa i Wilhelma Furdtwenglera nie jest przewidzia-

ny w bieżącym sezonie) pewnym jest, że mając powierzchnie kierownictwo kilku wieczorów koncertowych muzyki symfonicznej, znajdzie dla siebie dość miejsca dla należytej propagandy artystycznej polskiej muzyki klasycznej.

Rodziński, który umiał w krótkim czasie zdobyć w kraju pierwszorzędną reputację artystyczną, cieszył się ostatnio dużą popularnością w centrach muzycznych Ameryki Północnej. Wynikiem jego współpracy ze słynnym dyrygentem Arturem Toscaninim i jego sukcesów artystycznych jest predystynowanie go przez Toscaniniego na dyrygenta Filharmonji nowojorskiej w sezonie 1936—37 oraz na pierwszego kapelmistrza słynnej amerykańskiej Cleveland-Orchester.

Program tegorocznego sezonu salzburskiego obejmuje w dziale muzycznym 26 wieczorów operowych, szereg koncertów symfonicznych i kościelnych, dalej serenady choralne w wykonaniu najlepszych śpiewaków operowych. W festiwalu bierze udział orkiestra Filharmonji wiedeńskiej

w składzie 200 osób oraz chór opery wiedeńskiej, liczący 150 osób.

Według systematycznie prowadzonej statystyki, największy kontyngent uczestników w tych słuchowiskach, pozostawiających niezatarte wrażenie, a będących pierwszorzędnym wzorem w dziedzinie najnowszych zdobyczy na polu muzyki scenicznej i symfonicznej, stanowią entuzjaści z Anglii, Włoch, Francji, Skandynawji, Niemiec, Holandji, Węgier i Czech.

Wszystkie te imprezy pomimo wysokich cen wstępu (11 do 51 zł.) cieszą się olbrzymią wprost frekwencją. Także i my, nie chcąc pozostać na samym końcu, powinniśmy wzbudzać zagranicą odpowiednie zainteresowanie dla naszej kultury teatralnej i muzycznej. Dlatego też musimy korzystać z każdej możliwości licznego obeśnienia zagranicznych placówek artystycznych, zakrojonych na tę miarę, co uroczystość w Salzburgu.

W ramach tegorocznego festiwalu zostanie również nakręcony wielki film dźwiękowy, którego głównym tematem będą fragmenty najlepszych koncertów symfonicznych.

Niewątpliwie złożą się na ten jedyny w swoim rodzaju film muzyczny pewne fragmenty muzyki polskiej, wykonane pod batutą Rodzińskiego. Mało to jednak, jeżeli

się zważy, z jakim zasobem dorobku artystyczno-muzycznego wystąpią inni.

Chcąc rozbudzić w Polsce zamiłowanie do kultury teatralno-muzycznej i spowodować jej renesans po powojennym letargu, winniśmy korzystać z każdej możliwości obeśnienia placówek artystycznych.

Reżyserzy, dyrektorzy i wykonawcy (nawet tacy, którzy nie biorą czynnego udziału w danej imprezie) winni nie opuszczać ani jednej okazji, aby z jednej strony reprezentować zagranicą nasz świat kulturalno-artystyczny, z drugiej zaś zapoznać się z najnowszymi zdobyczami na polu sztuki i muzyki.

Biorąc pod uwagę olbrzymie znaczenie propagandowe festiwalu w Salzburgu, winniśmy się zastanowić, czy celem artystycznego uszlachetnienia naszej młodej generacji i wskrzeszenia w niej sił twórczych na polu muzyki, nie należałoby, pomimo trudności gospodarczych i ogólnego zubożenia, pomyśleć o założeniu u nas podobnej placówki, w najskromniejszych dochodach na początek rozmiarach.

Wpłyne to niewątpliwie w dużym stopniu na podniesienie się ogólnego poziomu muzycznego w kraju, stwarzając równocześnie nowe drogi i możliwości dla filmu i radja.

Henryk Rozborski

Tydzień Morski na Wybrzeżu

Atrakcyjny program Tygodnia

Liczne zniżki i udogodnienia dla przyjezdnych

Wyjątkowo obfity i atrakcyjny będzie w tym roku program Tygodnia Morskiego na Wybrzeżu, który trwać będzie od dnia 23 czerwca do 1 lipca i ma na celu skierowanie ruchu turystycznego na całe nasze Wybrzeże.

Inauguracja Tygodnia nastąpi dnia 25 b. m. w Pucku, gdzie po uroczystym nabożeństwie odbędą się zawody kajakowe na zatoce, wyścigi motocyklowe na szosie, a w samym Pucku wielkie widowisko regionalne pt. „Wesele Kaszubskie”.

Dnia 26 bm. w Jastarni odbędą się zawody kutrów rybackich, połączone z wyjazdem na morze na połów ryb, defilada jachtów, zabawy ludowe itp.

Dnia 27 bm. Hel będzie terenem ciekawego pochodu rybaków i pokazów nurków. Tam również odbędzie się wystawa sprzętu rybackiego.

Dnia 28 bm. odbędzie się na całym wybrzeżu „Dzień Kaszuby”, a na zakończenie Tygodnia Morskiego w Gdyni tradycyjnie „Święto Morza”, obchodzone jak co roku dn. 29 czerwca.

Na Tydzień Morski, Liga Popierania Turystyki — jak to już pisaliśmy — w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym „Tygodnia Morskiego” organizuje 17 pociągów popularnych z całego kraju do Gdyni; prócz tego, na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa LPT., każdy udający się w czasie Tygodnia Morskiego na wybrzeże, może skorzystać z 66 proc. zniżki kolejowej, t. zn., że za przejazd do dowolnej stacji na odcinku Gdynia — Hel zapłaci 2/3 taryfy normalnej zaś powrót otrzymuje bezpłatnie.

Karty uczestnictwa wydają oddziały i okręgi LMK., lokalne komitety „Święta Morza” oraz biura podróży Orbis i Wagons-Lits.

SKĄD WYRUSZĄ POCIĄGI POPULARNE?

Pociągi popularne wyruszą do Gdyni według następującego rozkładu:

Dnia 25 bm. dwa pociągi z Katowic, cena przejazdu zł 15,70.

Dnia 26 bm. z Wilna, cena zł 16,70, z Krakowa cena zł 16,50, z Brześcia cena zł 13,80, z Katowic cena zł 15,70, z Warszawy cena zł 13,30.

Dnia 27 bm. z Lublina zł 13,70, z Warszawy zł 13,30, z Łodzi Kal. zł 12,10, z Lwowa zł 18, z Poznania zł 9,20, z Bydgoszczy zł 5,80, z Torunia zł 6,70, z Katowic zł 15,70.

Dnia 29 bm. z Gdańska za zł 0,80.

Karty kontrolne na pociągi popularne sprzedają kasy kolejowe i biura podróży.

ZNIŻKI I UDOGODNIENIA DLA POSIADACZY KART UCZESTNICTWA.

Z okazji Tygodnia Morskiego i „Święta

Osób w średnim i podeszłym wieku codzienne stosowanie pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa powoduje łatwe wypróżnienie, pobudza apetyt, sprawdza spokojny sen i wzmacnia niesłychanie szybko działalność komórek mózgowych.

Na szlaku atlantyckim

Podróże Ms. „Piłsudski” i Ms. „Batory”.

Ms. „Piłsudski” który odszedł dnia 14 bm. z New Jorku do Gdyni, przybył dnia 15 bm. do Halifaxu, skąd odszedł tegoż dnia po zabraniu pasażerów i ładunku w dalszą drogę do Europy. Ms. „Piłsudski” wiezie 721 pasażerów, 200 worków poczty oraz ładunek towaru. Ołbrzymi odsetek bo około 50 proc. pasażerów statku stanowią cudzoziemcy. — Szczególnie duńscy, wśród których wraza stała popularność polskich statków. Międzynarodowe towarzystwo na statku stanowią: Duńczycy, Norwegowie, Litwini, Szwedzi, Finlandzcy, Łotysze, Estończycy oraz pasażerowie jadący do: Rosji, Węgier, Niemiec, Czechosłowacji i Palestyny.

Ms. „Batory”, który przybył do Gdyni dn. 11 bm. znajduje się obecnie w porcie gdyńskim, gdzie pozostaje do środy. Dnia 17 bm. statek wyrusza w drugą podróż do Ameryki. Pierwszą podróż „Batory” do Ameryki i spowrotem była jednem pasmem triumfów nowej chluby polskiej żeglugi. Świadczą o tem dobitnie uwagi w księdze pamiątkowej statku, jakie po ukończeniu podróży wpisali wybitniejsi pasażerowie. „Podróż na „Batory” zaliczam do najprzyjemniejszych momentów swego życia” napisał m. in. w księdze pamiątkowej gen. Orlicz-Dreszer. Poza tem stronie księgi zapisane są słowami entuzjazmu i zachwytu wybitnych przedstawicieli narodów obcych którzy podróż przez ocean odbywali na „Batory”.

Morza” organizowany jest przez Ligę Popierania Turystyki w porozumieniu z Komitetem Wykonawczym Tygodnia Morskiego zjazd masowy na wybrzeże i do Gdyni za indywidualnymi kartami uczestnictwa.

Karty te dają — jak to już zaznaczyliśmy — prawo do 33 proc. zniżki od taryfy normalnej na przejazd pierwotny w dniach od 23 do 28 czerwca i do bezpłatnego powrotu w dniu 29 i 30 czerwca oraz 1 lipca według wyboru podróżnych. Ten podział przyjezdnych na grupy, przy powrocie, rozłożenie wyjazdu z Gdyni na trzy dni pozwoli na uniknięcie zbyteńskupienia i

natłoku podróżnych w pociągach powracających z wybrzeża.

Prócz tego każdy posiadacz karty może skorzystać z 50 proc. zniżki kolejowej na cztery dowolne przejazdy, na odcinku Kołbki — Orłowo i Hel, dalej ma prawo bezpłatnego wstępu na imprezy organizowane w Jastarni, w Pucku i na Helu, oraz na uroczystości „Święta Morza” w Gdyni i wreszcie korzysta ze zniżek na stawkach Żeglugi Polskiej, kursujących z Gdyni do Jastarni i na Hel.

Karty uczestnictwa wydają okręgi, obwody i oddziały L.M. i K. oraz biura podróży.

500 zł ofiarowali restauratorzy na samolot „Pomorze”

Zjazd delegatów Związku Tow. Restauratorów w Chojnicach

W ubiegłym tygodniu odbył się w Chojnicach „Walny Zjazd” Związku Tow. Restauratorów. Po uroczystej Mszy św. zebrał się uczestnicy zjazdu w hotelu p. Urbana.

Po przywitaniu przedstawicieli władz w osobach p. starosty Lipskiego i dyrektora Izby Skarbowej Kossiora przystąpiono do właściwych obrad.

Po sprawozdaniu rocznym prezesa Penkali, skarbnika Koplińskiego i sekretarza Wojdaka wywiązała się oży-

wiona dyskusja, w której złożono wyrazy uznania ustępującemu zarządowi.

Ustępujący zarząd wybrano przez aklamację na okres 2-letni.

Referat o stosunkach gospodarczych wygłosił p. red. Gustowski z Poznania.

W wolnych głosach poruszono cały szereg aktualnych zagadnień i bolączek Związku.

Zjazd uchwalił zadeklarować 500 zł na samolot „Pomorze”.

Pierwsze ogólnopolskie dożynki szkolne w Toruniu



Zdjęcie przedstawia młodych synów góralskich na Dożynkach

Nowe przedsięwzięcie naukowo-wydawnicze Instytutu Bałtyckiego

Z zebrania zarządu Instytutu

W dniu 16 bm. o godz. 12-tej odbyło się w lokalu Instytutu Bałtyckiego, pod przewodnictwem Pom. Starosty Krajowego p. Wincetego Łąckiego, zebranie Zarządu Instytutu, w którym wzięli udział: Leonard Możdżeński, dyr. dep. morskiego Min. Przemysłu i Handlu, Józef Marlewski, Radca Min. Spr. Zagran., Dr. Stanisław Pawłowski, prof. U. P. i Józef Borowik, dyr. Instytutu Bałtyckiego.

Poza sprawami o charakterze organizacyjnym, omówiono także nowe przedsięwzięcie naukowo-wydawnicze Instytutu. Mianowicie w związku z zaprzestaniem wydawania Komunikatów

Działu Informacji Naukowej w dotychczasowej formie, postanowiono przystąpić do wydawania w Oddziale Instytutu w Gdyni, począwszy od dn. 1. 9. br. nowego polskiego czasopisma periodycznego, poświęconego zagadnieniom bałtyckim z dziedziny historii, geografii i ekonomii, czyniąc w ten sposób zadość postulatowi sfer naukowo-gospodarczych w tym względzie.

Nadto rozważono możliwość uruchomienia specjalnego wydawnictwa statystyczno-kartograficznego, któreby w postaci odrębnych zeszytów oświetlało zasadnicze zagadnienia Pomorza, głównie z dziedziny gospodarczej.

Rodzina Kolejowa opiekuje się harcerstwem

Harcerskie drużyny kolejowe na Pomorzu

Niedawno, bo dopiero w październiku ub. r. powstał przy Komendzie Chorągwi Pomorskiej Harcerzy, referat Harcerskich Drużyn Kolejowych, rozwijając ożywioną działalność.

W krótkim czasie powstały pierwsze drużyny harcerskie kolejowe w Grudziądzu, Tczewie, Chojnicach, Howle i Laskowicach. W trakcie organizowania są drużyny w Toruniu, Podgórzu, Smetowie, Działdowie, Gdyni, Jabłonowie, Brodnicy i Chełmży.

Razem znajduje się obecnie 13 harc. drużyn kolejowych skupiających przeszło 450

harcerzy.

Harcerskie Drużyny Kolejowe zasadniczo niczem się nie różnią od innych drużyn harcerskich, tyle, że należą do nich wyłącznie synowie pracowników kolejowych i drużyny te znajdują się pod opieką tak moralną jak i materialną miejscowych „Rodzin Kolejowych”.

Drużyny te powstające przeważnie z inicjatywy samej „Rodziny Kolejow.” to jeszcze jeden dowód, że Społeczeństwo coraz więcej docenia wartości ruchu harcerskiego.

Bacność Sokoli i Sokolice

W czasie od 20. 6. do 12. 7. br. odbędzie się kurs instruktorski dla druhów, a od 12. 7. do 28. 7. dla druchów i to w Białobłotach pod Tucholą. Państwowy Urząd WF i PW. przyznał uczestnikom 80 proc. zniżkę kolejową, po którą należy się zgłosić wraz z kartą potwierdzenia przyjęcia na kurs do właściwych Komend WF i PW. conajmniej 3 dni przed wyjazdem do Tucholi z powołaniem się na zarządzenie Państw. Urzędu Nr. 550/500 zaop. III 36 r. i Zarządzenie Okr. Urzędu 550/VI/73 Org. 12. 6. 36.

Przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej

Kiepura śpiewa dla radiostłuchaczy

Polskie Radio w dniu 27 i 28 bm. przygotowuje dla radiostłuchaczy jedną z największych atrakcyj sezonu letniego. Będzie to występ Jana Kiepury. Wiadomość ta poruszy bezwzględnie audytorjum radiowe, które oczekiwając będzie niecierpliwie, przy głosnikach i słuchawkach, aby usłyszeć największego śpiewaka polskiego.

W dniu 27 bm. wieczorem transmitowany będzie z Filharmonii Warszawskiej koncert, w którym Kiepura wykona arje operowe z „Halki” z „Legendy Bałtyku”, „Manon” „Turandot” „Cyganerii” i „Wertera” oraz pieśń Marczewskiego „Na ust koralu”.

Dnia 28 bm. o godz. 10 rano z okazji Święta Morza odbędzie się uroczyste nabożeństwo na Placu Marszałka Piłsudskiego. W czasie nabożeństwa Kiepura wykona dwie pieśni: „Ave Maria” — Gounoda oraz „Pieśń duszy” — Adama. Po nabożeństwie usłyszą jeszcze radiostłuchacze arję z op. „Straszny Dwór” i pieśń „Haj, flisacza dziatwo” — Minheimera.

Dzięki tym transmisjom radiostłuchacze całej Polski będą mogli rozkoszować się śpiewem Kiepury, który podbił już cały świat.

Dwie audycje toruńskie

W czwartek o godz. 12.55 nada Toruń pogadankę inż. dr. Ossowskiego pt. „Łowiczo i kłusownictwo”. W pogadance tej autor omówi największą plagę myśliwych i hodowców — kłusownictwo. Autor wskaże również na sposoby walki z tą plagą.

Również w czwartek o godz. 18 w opracowaniu p. Gąsiorowskiego nada Radiostacja Pomorska pogadankę na temat wycieczki do Tlenia, pięknego letniska i ważnego punktu turystycznego w Borach Tucholskich.

Życie i sądy

CZY WYSTAWCA WEKSLA, KTÓRY WYPEŁNIŁ JEDYNE SUMĘ CYFRAMI I POŁOŻYŁ PODPIS, ODPOWIADA ZA WYŻSZĄ SUMĘ, KTÓRA PONIŻEJ WYPISANA ZOSTAŁA SŁOWAMI?

W tych dniach Sąd Grodzki w Warszawie rozpatrywał ciekawą sprawę wekslową. P. J. B. wreczył p. K. weksel, który wypełnił w sposób niekompletny, kładąc jedynie swój podpis i umieszczając u góry cyfrę zł. 500. Pan K., który weksel otrzymał, puścił go w tym stanie w obieg i w dniu 1 maja, p. J. B. otrzymał zawiadomienie z banku o płatności weksla na zł 700. Gdy p. J. B. okazano weksel, stwierdził on, że została na nim wpisana słowami suma 700 zł., wobec czego odmówił zapłaty. Sąd po rozważeniu okoliczności sprawy stwierdził, że mimo iż na wekslu niewypełnionym, zaopatrzonym jedynie podpisem dłużnika i wypisaną u góry tylko cyframi kwotą, można ważnie wypisać słowami wyższą sumę wekslową i tę ostatnią należy uważać za właściwą, to jednakże wystawca takiego weksla nie odpowiada za sumę, na którą później weksel bez jego zgody wypełniono.

CZY DŁUŻNIK WEKSLOWY MOŻE ZASŁANIAĆ SIĘ TEM, ŻE PODPISAL WEKSEL Z „GRZECZNOŚCI”?

Sąd Najwyższy stwierdził, że zarzut podpisu „z grzeczności” wysuwany przez wystawcę, jest zarzutem umownym i skutkuje jedynie wobec tego, komu uczyniono grzeczność — odbiorcy — oraz jego dziedzicom i tym osobom, którym odbiorca polecił inkaso. Natomiast nie ma ten zarzut skutku prawnego wobec będących w dobrej wierze następców odbiorcy wekslu, choćby nawet posiadających wiadomości o charakterze zamieszczonego na nim podpisu. Istota podpisu grzecznościowego polega bowiem na tem, że podpisujący daje podpis obowiązujący wobec osób trzecich, w tym celu, aby odbiorca mógł uzyskać kredyt lub skutecznie zapłacić wekslem, przedstawiającym wartość właśnie wskutek zamieszczonego na nim podpisu grzecznościowego.

JAKIE MAKSYMALNE KOMORNE MOŻE POBIERAĆ LOKATOR GŁÓWNY OD SUBLOKATORA, ABY NIE NARAŻIĆ SIĘ NA EKSMISJĘ?

Sąd Najwyższy orzekł, że aczkolwiek stawki procentu wynagrodzenia za podnajem (maksymalnie 75 proc. komornego, jakiego płać lokator główny za pomieszczenie odnajęte) z dostarczeniem sublokatorów urządzenia domowego stanowią sprawdzian dla określenia nadmierności tego wynagrodzenia, to jednak nie są one wskaźnikiem wyłącznym, a przeło w każdym poszczególnym przypadku należy ustalić, czy wynagrodzenie, pobierane przez głównego lokatora, z uwagi na ilość dostarczonych sprzętów domowych, ich stan, wartość i stopniowe zużycie istotnie jest tak nadmierne, że może być uważane za ważną przyczynę eksmisji lokatora.

Na Wybrzeżu Polskiem

GDYNIA

— Dział aptek. W ciągu sezonu letniego dyżurują wszystkie apteki.

NA WYPADEK POŻARU TELEFONOWAĆ: POGOTOWIE RATUNKOWE

Ubezpieczalni Społecznej dla nagłych wypadków nr. tel. 12-40.

Miejska Straż Pożarna tel. nr. 17-08
Portowa Straż Pożarna tel. nr. 10-12.

AUTODOROŻKI

Nr. tel. 15-40 dla postoju taksówek przy dworcu.

Nr. tel. 15-41 dla postoju taksówek na Placu Kaszubskim.

Nr. tel. 15-70 dla postoju taksówek przy Skwerze Kościuszki.

Nr. tel. 25-62 dla postoju taksówek przy ul. Św. Wojciecha.

REPERTUAR KIN.

Kino Czarodziejka: „Rotmistrz von Werfen”, czolowy film produkcji wiedeńskiej.

Kino Lido: Muzyczny dramat miłosny — film pt. „Należę do ciebie” w rolach głównych Katarzyna Hepburn i Charles Boyer. Nadprogram kolorowy dodatek.

Kino Bajka: „Za chwilę szczęścia” z Ireną Dunne i Robertem Taylorem.

Z miasta

— **Pryw. Koeduk. Gimnazjum i Pryw. Koeduk. Szkoła Powszechna** dr. T. Zegar-skiego w Gdyni - Orłowie przyjmuje do wszystkich klas zapisy uczniów i uczenie na nowy rok szkolny 1936-37 codziennie od 9-13 w kancelarii gimnazjum — tel. 91-27. Przy zakładzie internat. — Oplaty szkolne niższe. Koniec zapisów 20 czerwca. Egzami-ny wstępne 2 czerwca o godz. 9.

— **Wycieczki Orbisu:** Olimpiada w Ber-linie; wycieczka do Wiednia; pociąg-piel-grzymka do Wilna; wycieczki do Krakowa. (3399)

— **Podaje się do wiadomości,** że z dniem 21 bm. wprowadza M. T. K. kursowanie autobusów na liniach miejskich według letniego rozkładu jazdy.

Ruch na liniach zamiejskich, a miano-wicie: Gdynia — Puck — Jastrzębia Góra — Karwia, oraz na nowej linii Gdynia — Wejherowo — Karwia rozpocznie się z dniem 25 bm.

Począwszy od dnia 16 bm. i na cały se-zon letni wprowadziło M. T. K. na linii Gdynia — Kartuzy kursy autobusów rów-nież w niedziele i święta. (3379)

— **Zjadł, wypił, a zapłacić nie chciał.** — Stefan O. z Gdyni zjadł w jednej z restau-racji gdynskich smaczną kolację, przy której wypił również trochę trunków, a gdy trzeba było uregulować rachunek, wyno-szący około 6 zł — wówczas odmówił za-płaty. Kelner restauracji jednak sprowa-dził policjanta, który przeciwko panu O. spisał doniesienie za... szalierstwo.

— **Gdy się jest „pod gazem”**... Pan Ta-deusz R. pawnego wieczora trochę za-dużo wypił. Bawił się wprawdzie dobrze, w ki-lku lokalach, ale gdy opuścił jedną z restau-racji przy ul. Morskiej, zauważył, że skra-dziono mu cenny zegarek, przedstawiający wartość około 75 zł i portmonek, w której się znajdowało 89,33 zł. Wracając smutny do domu przysiągł sobie — zdaje się już po raz siódmy — więcej w życiu nie pić alkoholów.

— **Sprostowanie.** We wczorajszej nota-ce naszej o posiedzeniu Rady Portowej zakradł się błąd zecerski. Mianowicie ty-tuł winien brzmieć: „Posiedzenie Rady Por-towej”, a nie „Posiedzenie Rady Powiato-wej”.

Na dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych

Oficerowie i załoga statku „Warszawa” złożyli na ręce p. komisarza Rządu Sokoła kwotę 82 zł., pozostała z sumy zebranej na zakupienie wieńca na grób śp. inżyniera J. Goworowskiego, starszego mechanika s/s „Warszawa”, celem zużytkowania jej na dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych w Gdyni.

Zniżki kolejowe na Targi Gdynskie

Otwarcie tegorocznych Targów Gdyn-skich nastąpi w dniu 28 czerwca. Będą one otwarte przez dwa tygodnie, do 12 lipca włącznie.

W okresie Święta Morza przewidziane są znaczne zniżki na przejazd do Gdyni. Obowiązują one od 23 do 28 czerwca, jeżeli chodzi o przyjazd do Gdyni. Zniżki wyda-wane są na zasadzie nabycia karty uczest-nictwa za cenę 3 zł. w biurach Orbisu, Li-ści Morskiej i Kolonjalnej, oraz w niektó-

rych kasach kolejowych. Zniżka wynosi 33% przy wyjeździe, a powrót jest bezplatny; data powrotu z Gdyni musi być uwi-doczniona na karcie uczestnictwa już w dniu zakupu.

Ponadto czynne będą podągi popularne ze zniżką 75%, do których najmniejsza ilość osób wynosić może 300 osób.

Po 2 lipca obowiązują ulgi kolejowe, udzielane na Targi Gdynskie do dnia 20 lipca włącznie.

„Batory” wyruszył do Ameryki Na pokładzie wyjechała do Danii wycieczka rolników polskich

Wczoraj o godz. 3 po poł. odpiął z Gdyni do Ameryki polski statek trans-atlantyczny „Batory”.

Na statku, który jak wiadomo zawi-ja po drodze do Kopenhagi, wyjechała do Danii wycieczka rolników z całej Polski, zorganizowana przez Centr. To-warzystwo Organizacji i Kółek Rolni-czych. Wycieczka liczy 133 osób, w czym wielu małorolnych i gospodyń wiejskich. Celem wyjazdu jest zapoznanie się z kulturą rolną Danii, stojącą jak wiado-mo, na bardzo wysokim poziomie. Wy-

Niech 19 sytych gdynian nakarmi jednego bezrobotnego

Apel Zrzeszenia Kupców Rynkowych „Jedność” w Gdyni

Zrzeszenie Kupców Rynkowych „Jedność” w Gdyni nadesłało nam następujące pismo, będące pewnego rodzaju apelem Zrzeszenia do całego polskiego społeczeństwa Gdyni:

My, kupcy rynkowi w Gdyni, stojąc w obliczu dwóch kardynalnych zagadnień o-gólnopolskich, obowiązujących w dobie obecnej każdego logicznie myślącego prawdziwego Polaka, zagadnienia obrony narodowej i sprawy bezrobocia, postanowiliśmy o-podatkować się po trzy złote od każdej oso-

by miesięcznie, aby móc wziąć udział w rea-lizowaniu tych problemów przez ofiarny Naród Polski.

Na organizowanych w tym celu zebra-niach, uznaliśmy, że zagadnienie likwidacji bezrobocia i wielkiej nędzy materialnej w Narodzie, jest najważniejszą i najkoncep-cyjniejszą do przeprowadzenia w chwili obecnej sprawą, problemem pałacym, przed którym wszelkie inne sprawy muszą zejść na dalszy plan.

Dlatego też od początku akcji prowadzo-nej przez nas, to jest od dnia 8 kwietnia przekazaliśmy, poza ofiarami w naturze do Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy, na pomoc bezrobotnym kwotę 1010 zł a na rzecz obrony narodowej złotych 115 zł.

Biorąc pod uwagę, że członkowie rodzin bezrobotnych w Gdyni, stanowią pięć procent mieszkańców, co wyraża się stosunkiem dziewiętnastu sytych do jednego głodnego, wzięliśmy się gorączkowo do zapewnienia utrzymania dla przypadających według po-wyższego stosunku na nas bezrobotnych i z zadowoleniem stwierdzamy, że przypadają-cy nam każdy dwudziesty obywatel miasta Gdyni, pozostający bez środków do życia, o-trzymuje od nas około pięćdziesiąt złotych miesięcznie, co przy liczbie około dwustu kupców rynkowych stanowi sumę pięćset złotych miesięcznie, przypadająca dla utrzy-mania dziesięciu osób.

Zaznaczamy, że możliwości nasze w tym kierunku są bardzo skromne, ponieważ li-czni z pośród nas zarabiają nie więcej, jak trzydzieści złotych miesięcznie dla utrzy-mania swoich rodzin i z tej to kwoty dają 10 procent na bezrobotnych, a takich, którzyby tego obowiązku nie wypełniali niema mię-dzy nami zupełnie.

Na zasadzie własnego doświadczenia wiemy, że planowa akcja w kierunku pomocy bezrobotnym, prowadzona w Związkach, Sto-warzystwach, Zrzeszeniach i Organizacjach pomiędzy pracującymi członkami, a również i w innych instytucjach, mających środki i możliwości po temu, może przyczynić się nistylko do poprawy losu bezrobotnych, lecz nawet likwidacji tego stanu na naszym terenie.

Gdyby każdy normalnie pracujący i zara-biający obywatel miasta Gdyni, składał na ten cel ofiary, w wysokości co najmniej sto-sowanej przez nas dąłoby to ogromne kapita-ły, wystarczające na zatrudnienie wszyst-kich bezrobotnych w Gdyni, a w konsek-wencji rozbudowę miasta wspólnymi siłami Rządu i zorganizowanego społeczeństwa.

Niech zatem młodzie, nacechowane żywo-nością i patriotyzmem społeczeństwo gdyn-skie, rzuci całej Polsce hasło nowej nacjo-nalistycznej idei narodowej, która w przed-wzięństwie do dawnych form nakłada na o-bywatela obowiązek podwójnego drobnej części tego, co posiada dla potrzeb głodują-cych milionów naszych braci.

Spełnienie tego obowiązku to pałacy na-kaz chwili, to mus w obliczu czyhających na naszą wolność dwóch potęg militarnych na wschodzie i zachodzie.

Czcza gadaniną, krytykowaniem władz, słowami litości i ubolewania nad losem gło-dnych — nie dokonamy nic; okazmy zatem solidny i realny czyn póki czas, póki z łat-wością możemy tego dokonać; stańmy wszy-scy w jednym szeregu, rzućmy całej Polsce hasło: „Do czynu”!

Wzywamy zatem do pójścia z nami Zwią-zki Siedlerowane z Legionistami, Powiaka-mi, Ochotnikami, Podoficerami i Rezerwi-stami na czele, oraz członków Korp. Kupiec-kiej, Właścicieli Nieruchomości, Urzędni-ków Państwowych i Samorządowych i tych wszystkich którym leży na sercu wolność i niepodległość naszej Ojczyzny.

Zrzeszenie Kupców Rynkowych „Jedność” w Gdyni.

Z niedzielnych regat żeglarskich w Gdyni 18 jachtów na starcie

Staraniem Yacht-Klubu Polski i pod kierownictwem prezesa regatowego p. ko-mandora Bramińskiego, odbyły się w nie-dziele, 14 czerwca, w Gdyni wielkie regaty żeglarskie jachtów.

Do regatów zgłosiło się 25 jednostek, je-dnak w ostatniej chwili 7 z nich, z powodu bardzo słabego wiatru, wycofało się z za-wodów. Ostatecznie na starcie, przed Ba-senem Prezydenta, stawiło się 18 jachtów.

Startowano w czterech grupach — w pierwszej znajdowały się 4 stary Oficer-skiego Yacht-Klubu i Marynarki Wojennej, w drugiej 8 większych jachtów Yacht-

cieczka zabawi w Danii 7 dni, poczem wróci do Gdyni na pokładzie „Pilsud-skiego”. Podczas pobytu w Danii prze-widziany jest również krótki wyjazd do Szwecji, do Malmoe. W wycieczce bie-rze udział przeszło 20 rolników z Po-morza.

Do Nowego Jorku wyjechało na „Ba-torym” około 200 pasażerów. Poza-tem statek zabrał ok. 2 tys. ton ładunku. Przyjazd do Nowego Jorku spodziewa-ny jest w dn. 28 bm.

Klubu Polski i innych zaprzyjaźnionych klubów, w trzeciej 4 mniejsze jachty, w czwartej 2 jachty wycieczkowe Oficerskiego Yacht-Klubu i Polskiego Klubu Morskiego w Gdańsku.

Zwycięzcy: w grupie pierwszej jacht „Koncha” Marynarki Wojennej, w drugiej „Olga” Klubu Żeglarskiego „Gryf”, w trze-ciej „Chochlik” Oficerskiego Yacht-Klubu i wreszcie w czwartej grupie jacht „Danu-ta” Polskiego Klubu Morskiego z Gdańska.

Widzowie w stosunkowo dużej liczbie, obserwowali przebieg regat ze specjalnie postawionego do ich dyspozycji holownika.

W nocy nie otwierać okien... Plaga nocnych złodziei mieszkaniowych w Gdyni

Tyle razy już zwracało się uwagę, by okien mieszkań parterowych nie pozosta-wiać na noc otwartych. Nie wiele to jed-nak pomogło. Do długiej listy nieostroż-nych mieszkańców Gdyni, których złodzie-je „wizytowali” w nocy przez okno, doszły znowu trzy osoby.

Onegdaj nieznanymi złodziej wszedł przez okno do parterowego mieszkania p. Mie-czysława Cybulskiego przy ul. Świętojań-skiej 15 i w chwili, gdy właściciel miesz-kania spał, zabrał mu złoty zegarek pa-miątkowy, wartości 65 zł. Tej samej no-cy inny złodziej, również narazie jeszcze nieznanymi, wszedł przez okno do mieszkania

kowala p. Jana Koralewskiego (ul. Beniow-skiego 10a) i zabrał 3 ubrania, czapkę, pa-rę trzewików i 2 koszule.

Dobrze się obłowił złodziej, który wszedł w nocy przez okno do pokoju biuralistki p. Marji Słomińskiej, mieszkającej w willi „Laguna” na Kamiennej Górze. Gdy biu-ralistka spała, złodziej skradł jej cenny aparat fotograficzny, 75 zł. gotówki, toreb-ke, puderniczkę, bransoletkę i wiele in-nych drobiazgów.

Widzimy więc, że nocni złodzieje nie próżnują. Radzimy raz jeszcze: — w miesz-kanjach parterowych na noc zamykać okna.

Za stare grzechy powędrował do więzienia

Nielada epryciarzem był Ewald Reiman, technik budowlany z Gdyni. W styczniu 1934 r. a więc przeszło 2 lata temu, wyje-chał do Bydgoszczy, tam namówił dość za-możną Emmę Hinc na założenie spółki, która by się zajmowała eksportem węgla brunatnego, a gdy otrzymał od kobiety 3,910 zł tytułem udziału w spółce, schował pieniądze do własnej kieszeni i następnie udekl z nimi do Gdyni.

Emma Hinc daremnie przez 2 lata szu-kała nieuczciwego współnika. Wydawało się jej już, że więcej o nim nie usłyszy — aż tu przypadek zrzucił, że trafiła na ślad oszusta i w konsekwencji Reiman, który w międzyczasie przy pomocy skradzionych pieniędzy zaczął robić w Gdyni dobre in-teresy, powędrował do więzienia.

Za kradzież słodkiego towaru gorzko odpokutują w kryminale

Znani specjaliści od kradzieży w porcie Janusz Baczynski i Franciszek Pisula, obaj stali mieszkańcy Gdyni, wzięli się on-gdaj do magazynów portowych firmy „Fetter” i zabrali z nich 8 worków rodzynek wartości około 300 zł.

Rozsprzedawszy słodkiego łupu zajęli się następnie trzej Żydzi gdynscy, Józef Moza-kiewicz, Juda Liberman i Ferec Nagason.

Crly ten „rodzynekowy interes” jednak niebardzo się udał, gdyż policja gdynska w porę o wszystkim się dowiedziawszy, osadziła tak obu złodziei, jak i Żydów-pa-serów w więzieniu, a część skradzionego towaru odebrała im i zwróciła poszkodo-wanej firmie.

Słodkie rodzyunki przysparza teraz „za-ciemną” kuzarystom wiele goryczy.

Echa pobytu p. Premiera w Gdyni

Pan Premier dr. Felicjan Sławoj-Skład-kowski w czasie swego krótkiego pobytu w Gdyni w dniu 12 czerwca zwiedził m. in. o-chronkę Związku Rezerwistów w Małym Kacku, interesując się liczbą dzieci w o-chronce, formami pracy i zajęć oraz warun-kami materialnymi. Przy odjeździe p. Prem-ier wręczył 100 zł. na cele ochrony.

Dyr. Departamentu Morsk. w Gdyni

Dnia 16 czerwca przyjechał do Gdy-ni w sprawach służbowych dyrektor Departamentu Morskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Leonard Moź-dziński.

Podczas swego pobytu na wybrzeżu p. dyr. Moździński w towarzystwie dy-rektora Urzędu Morskiego inż. St. Łę-gowskiego dokonał inspekcji robót bu-dowlanych przy budowie portu w Wle-kiej Wei oraz był obecny przy odjeździe ma „Batory”.

Na Ziemi Gdańskiej

GDAŃSK

Dyżur nocny lekarzy w Gdańsku i Wrzeszczu. Dnia 18 bm. pełni dyżur w Gdańsku dr. Kulcke, Langgasse 16, tel. 25788 i dr. Teuscher, Poggenpuhl 60, tel. 21073; we Wrzeszczu dr. Boenheim, Adolf Hitlerstr. 78, tel. 41958.

Z miasta i okolicy

Dodatkowy pobór do służby pracy. W dniach od 30 czerwca do 17 lipca rb. odbędzie się na Ziemi Gdańskiej dodatkowy pobór do gdańskiej służby pracy. Powołanie do służby poborowych nastąpi z dniem 1 października rb.

Katastrofa samochodowa na szosie. Onegdaj popołudniu najechał na szosie między miejscowościami Stutowo—Pasewark samochód osobowy DZ 688 na drzewo przydrożne. Z pośród pasażerów doznała zgonu żona dr. Labitzkiego ze Stutowa poważne obrażenia wewnętrzne. Samochód uległ zupełnemu rozbiciu.

Pierwsza ofiara kąpiel. Podczas kąpieli w strumyku Tiede w Rücknau pod Nowym Dworem utonęła w tych dniach 12-letnia córka Rut rolnika Henryka Jansena. Mimo natchmiastowej akcji ratowniczej nie udało się wydobyć dziewczynki z toni. Dopiero późnym wieczorem wydobyto zwłoki jej po kilkugodzinnych poszukiwaniach z wody.

Kronika policyjna z 17 bm. Przytrzymał 20 osób, z tych 4 za opilstwo, 1 za uraz cielesny, 10 do aresztu ochronnego, 5 z innych przyczyn.

Znaleziono w Gdańsku: brązowy pasek damski, 3 klucze na kółeczku, czarnobiałego teriera, kanarka.

Zgubiono: portfel z dokumentami dla Fryderyka Schiefelbeina, parasol-laskę, złoty zegarek damski, złotą bransoletkę, bransoletkę z kamieniem.

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: kupiec Ryszard Thieme 62 l., wdowa Małgorzata Nowe z domu Wachowius 59 l., wdowa Helena Milthaler z domu Wolff 82 l., mężatka Małgorzata Manthey z domu Schoenwald 66 l., mężatka Marja Zindrowska z domu Gross 63 l., kupiec Oton Dobrzinski 39 l., 57 l., inż. okrętowy Oton Dobrzinski 39 l., rolnik Gustaw Erdmann 57 l., sekretarz konsularny Benno Krauze 37 l., em. starszy inspektor kolejowy Hugon Schrötter 78 l.

Przewodnicy turystyczni w Gdańsku

W tych dniach ogłosił Senat gdański rozporządzenie w sprawie przewodników turystycznych w Gdańsku. Na mocy tego rozporządzenia przewodnikami mogą być osoby, które brały udział w kursie przewodników turystycznych i otrzymały odpowiednie wykaz.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 16 czerwca 1936 r.

Ekspert

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	5028	13475
Zboże	586	—
Cukier	—	—
Drewno	2789	1560
Natfa i t. p.	—	—
Żelazo	—	525
Drobniaka	1558	489
Różne	—	—

Import

Zadunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	3449	—
Złom	—	1565
Nawozy szt.	—	30
Ryż	22	—
Bawełna	—	—
Żelazo	—	1445
Drobniaka	256	—

STAN WODY W WIELKIE

Miejscowość	Średnia woda	Stan wody dn.	
		14. VI.	15. VI.
Kraków	-1.84	-2.80	-2.88
Zawichost	1.47	1.91	1.71
Warszawa	1.62	1.42	1.69
Płock	1.27	1.00	1.08

Miejscowość	Średnia woda	Stan wody dn.	
		16. VI.	17. VI.
Poruń	1.37	1.18	1.48
Fordon	1.37	1.09	1.30
Chełmno	1.28	0.92	1.08
Grudziądz	1.44	1.05	1.18
Kurzębrak	1.85	1.15	1.22
Pielko	0.90	0.44	0.55
Pczew	0.82	0.37	0.48
Danziger Haupt.	3.80	8.44	5.38
Elnage	2.36	2.20	2.10
Schlewenhorst	2.51	2.42	2.30

UWAGA: Cyfry bez znaku —, oznaczają stan wody powyżej zera, ze znakiem —, poniżej zera wodowskazu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM.

W czwartek przeważnie słonecznie, słabe porywiste wiatry, ciepło; w piątek bez zmian, wzrastające ocieplenia.

Pietsch i jego towarzysze na wolności

Wczoraj donosiliśmy o pobiciu w Oliwie przywódcy związku kombatantów kapitana Pietscha, którego następnie zamknięto w towarzystwie dwóch dalszych osób w areszcie ochronnym. Jak się podziawujemy, Pietsch i jego towarzysze zostali nazajutrz zwolnieni z aresztu.

Zgon drugiej ofiary strzelaniny w Wysokiej

Jak wiadomo, podczas dzikiej strzelaniny, jaka miała miejsce przed kilku dniami w Wysokiej (Wiesenthal) w powiecie Gdańsku Wyżyny, poniósł śmierć na miejscu członek hitlerowskiej sztafety szturmowej Ernest Ludwig z Wrzeszczu.

Manifestacyjny pogrzeb S. A.-Manna w Gdańsku

Wczoraj odbył się w Gdańsku manifestacyjny pogrzeb narodowego socjalisty Guenthera Deskowskiego, który zmarł na skutek odniesionych ran podczas krwawej masakry w Domu św. Józefa w Gdańsku. W pogrzebie wzięły udział tysiące narodowych socjalistów z całego terenu gdańskiego i młodzieży hitlerowskiej.

Poszczególne formacje złożyły na trumnie dziesiątki wieńców. W pogrzebie uczestniczył szef sztabu głównego S. A. Rzeszy, p. Lutze, Senat gdański, frakcja narodowo-socjalistyczna Sejmu gdańskiego, gdańskie kierownictwo partii, urzędnicy i funkcjonariusze senaccy i t. d.

Wielki koncert

reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni w Sopotach

Jak już donieśliśmy, odbędzie się w sobotę 20 bm. o godz. 20-tej w czerwonej sali „Domu Kuracyjnego” w Sopotach wielki koncert reprezentacyjnej orkiestry Marynarki Wojennej z Gdyni na rzecz budowy kościoła polskiego w Sopotach. Wielce zasłużona i bardzo popularna orkiestra naszej Marynarki pod dyrekcją p. kapitana Dulina wystąpi w pełnym składzie i odegra szereg przepięknych utworów ludowych jak „mazurki”, „polki”, „oberki” i inne chętnie słuchane utwory polskie.

A teraz strona humoru. „SZCZEPKO I TONKO” z wesołej Lwowskiej fali przylatują w

Przyjaźń studentów niemieckich i ukraińskich na Politechnice Gdańskiej

Staraniem związku studentów Ukraińców na politechnice gdańskiej pod nazwą „Osnowa”, wygłoszono onegdaj we Wrzeszczu dwa wykłady, poświęcone sprawom ukraińskim. Prof. dr. S. Mirczuk, dyrektor ukraińskiego instytutu w Berlinie wygłosił odczyt p. t. „Światopogląd ukraiński”, a następnie

odczytał manuskrypt prof. dr. Z. Kuzeli, poświęcony omówieniu podstaw ukraińszczyzny.

Zwraca uwagę przyjaźń, jaką okazują gdańskie czynniki niemieckie kołom ukraińskim w Gdańsku. Tak więc uroczystość ukraińska odbyła się w tak zw. sali emblematów domu niemieckich studentów Politechniki Gdańskiej, a na odczyt profesorów ukraińskich przybyli przedstawiciele grona profesorskiego Politechniki oraz wielka ilość studentów niemieckich, w pierwszym rzędzie członków narodowo-socjalistycznego związku studentów niemieckich.

Błogosławieństwo Prymasa Polski dla Polonii gdańskiej

W odpowiedzi na telegram hołdowniczy wysłany przez Radę Naczelną Delegatów Z. P. w W. M. Gdańsku, Prymas Polski ks. kardynał Hlond przesłał rządowi głównemu Związku Polaków list z podziękowaniem i błogosławieństwem dla Polonii gdańskiej.

Program Złotu Eucharystycznego KSM w Gdańsku

Program zapowiedzianego przez nas Złotu Eucharystycznego Polsko-Kat. Młodzieży Męskiej jest następujący:

W niedzielę, 21 bm. o godz. 9 odprawi się w kościele Chrystusa Króla suma z wspólną komunią św. młodzieży. Kazanie wygłosi wybitny kaznodzieja i wielki przyjaciel młodzieży, ks. Gajdus, sekretarz gen. z Pelplina. Po sumie odbędzie się podniosła akademja na placu przed kościołem Chrystusa Króla. Następnie odbędzie się o godz. 18 uroczyste zebranie Okręgu K. S. M., na którym orkiestra i poszczególne oddziały będą się popisować występami. Punktem kulminacyjnym obchodu będzie wielka procesja eucharystyczna, która wyruszy po niesporach. Mrok nadchodzącej nocy rozwidni płonące świece, niesione przez wszystkich uczestników procesji. Pod koniec procesji przemówi ks. prof. Nagórski, a młodzież złoży uroczyste przyrzeczenie.

Dziesięciolecie Tow. b. Wojaków Ziemi Gdańskiej

Od zarządu obwodu Tow. Wojaków na Ziemi Gdańskiej otrzymaliśmy następujący komunikat:

Za kilka tygodni Obwód Tow. b. Wojaków urządza uroczysty obchód 10-ciolecia Tow. b. Wojaków na Ziemi Gdańskiej. Jako dzień uroczystości przewidziano 16 sierpnia rb. Wszystkich druhów prosimy, aby dzień ten zarezerwowali już zgóry na obchód, a wszystkie Towarzystwa polskie ugraszamy, aby w dniu tym nie urządzały imprez innych, gdyż wszyscy Polacy z Ziemi Gdańskiej oraz z bliższej i dalszej okolicy spotkać się winni na obchodzie wojackim.

Koncert muzyki polskiej w gdańskim radio

Dnia 27 czerwca br. w godzinach od 20,10 do 22,00 odbędzie się w radio gdańskim wielki koncert symfoniczny, poświęcony całkowicie muzyce polskiej. Jako wykonawcy dzieł Noskowskiego, Karłowicza, Chopina, Paderewskiego i innych kompozytorów polskich wystąpi przed gdańskim studjo: orkiestra gdańskiego teatru miejskiego, chór „Cecylja” z Gdańska, Marja Wilkomirska (fortepian) i dyrektor Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej w Gdańsku p. Kazimierz Wilkomirski.

Znowu wydalenie gdańszczanina z Rzeszy niemieckiej

„Danziger Vorposten” donosi, że gdański radca rządowy Leitreiter, jeden z działaczy niemieckiej partii nacjonalistycznej, przebywający w Stutgardzie, otrzymał nakaz opuszczenia granic Rzeszy niemieckiej do 18 bm.

Nowa jednostka organizacyjna na terenie Gdańskiej Chorągwi Harcerzy

Z inicjatywy komendanta III hufca harcerzy dha phm. St. Szymańskiego zorganizowany został na terenie Bratniej Pomocy ZSPPG Gdańsk — Wrzeszcz akademicki krąg starszoharcerski. Krąg liczy 15 członków, którzy pracują przeważnie jako instruktorzy techniczni przy drużynach i komendzie III hufca. Wodzem kregu został dh. phm. Jan Trojak.

Po wyświetleniu filmu harcerskiego w Gdańsku

Wyświetlony w dniu 10 czerwca w kinie UT film harcersko-turystyczny „Dzień wielkiej przygody” spotkał się, jak zresztą można się było spodziewać, nie tylko z entuzjazmem młodzieży polskich szkół, lecz również z prawdziwym uznaniem starszego społeczeństwa, które licznie pospieszyło na popołudniowe seanse. Inicjatywa komisji imprezowej Zarządu Okręgu ZHP w Gdańsku osiągnęła przeto pełny sukces propagandowy i spodziewać się można, że odłód coraz częściej oglądać będziemy mogli w Gdańsku wartościowe filmy polskich wytwórni.

Internowanie niepoprawnego przestępcy

Przed gdańskim sądem ławniczym odbyła się rozprawa przeciw 29-letniemu kowalowi Pawłowi Janzenowi w sprawie wniosku prokuratora o internowanie oskarżonego. Janzen znajduje się obecnie we wzięciu śledczym, i jest człowiekiem o bogatej przeszłości kryminalnej. Jego karjera przestępcza rozpoczęła się z 18 rokiem życia. Od tego czasu przeżywał prawie stale we więzieniu, a więc około 11 lat. Ponieważ kary więzienia nie poprawiły J. postanowił sąd internować go na dalsze lata życia.

Uregulowanie sprawy akwizycji ogłoszeniowej

Senat gdański ogłosił rozporządzenie, normujące sprawy akwizycji ogłoszeniowej. Uprawniony do akwizycji ogłoszeń dla dzienników, czasopism, kalendarzy, broszurek propagandowych itd., wydawanych poza granicami Ziemi Gdańskiej, jest jedynie akwizytor, zamieszkały stale na Ziemi Gdańskiej.

Podjęcie czynności akwizytora uzależnione zostało od udzielenia przez prezydenta policji gdańskiej w porozumieniu z Senatem specjalnego pozwolenia.

Ucieczka nożownika do Niemiec

Przed kilku dniami donosiliśmy o wypadzie, jakiego dokonano na robotników Westphala i Nielsa, którym zadano kilka ciosów nożem.

Jak nam donoszą, sprawcą ma być członek hitlerowskiego oddziału szturmowego Radtkowski, zamieszkały przy ul. Holzraum. Opuścił on podobno pospiesznie Gdańsk i wyjechał do Niemiec.

Ze sportu

GEDANJA REMISUJE W KRÓLEWCU

W ubiegłą niedzielę bawiła Gedanja w Królewcu, gdzie rozegrała mecz piłkarski z klubem Rasensport - Preussen. Prusacy mający handicap własnego placu i prowadząc w pierwszej połowie 3:1, nie osiągnęli wobec ambitnej gry Polaków zwycięstwa. Wynik meczu 4:4 przesądził ostatecznie o zajęciu przez Gedanję pierwszego miejsca w tabeli rozgrywek t. zw. rundy wyrównawczej.

We wczorajszym numerze podaliśmy za tytułowaną notatkę sportową p. t. „Sukces strzelców Gedanji w Toruniu”, powinno być „Sukces reprezentacji polsk. Związku Strzeleckiego Okręgu Gdańskiego”.

Kto nie płaci odsetek od długów skonwertowanych na Bank Akceptacyjny - naraża się na wielkie niebezpieczeństwo

Instrukcje wierzycielskie sygnalizują, że wśród rolników, którzy zawarli układy konwersyjne na Bank Akceptacyjny daje się zaobserwować wysoce niepokojące zjawisko zalegania z odsetkami od skonwertowanych długów, mimo obniżania tych odsetek i zastosowania karencji w spłacie kapitału dłużnego.

W związku z powyższym, Wojewódzkie Biuro do Spraw Finansowo Rolnych w Toruniu przypomina, że w razie niedotrzymania przez dłużnika terminu zapłaty jed-

nej raty odsetek od długu skonwertowanego, instytucja wierzycielska może dochodzić ich w drodze egzekucji. Niezapłacenie dwóch rat odsetkowych pociągnąć może bardzo poważne skutki dla dłużnika, gdyż w takim wypadku zostaje rozwiązany układ konwersyjny, na mocy którego spłata długu została rozłożona na 14 względnie 10 lat, a wtedy instytucja wierzycielska, t. zn. bank lub komunalna kasa oszczędności może natychmiast dochodzić swej całkowitej pretensji.

Zagadnienia emerytalne bada specjalna komisja

W ostatnich dniach, pod przewodnictwem podsekretarza Lechnickiego odbyło się w Ministerstwie Skarbu czwarte skolei posiedzenie komisji do zbadania zagadnień emerytalnych.

Jak wiadomo, komisja składa się z przedstawicieli rządu i ciał ustawodawczych. Celem komisji jest w pierwszym rzędzie przepracowanie całego zagadnienia emerytalnego w Polsce na płaszczyźnie budżetu państwowego i uprawnień funkcyj-

nariuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Dotychczasowe prace komisji mają charakter poufny i przygotowawczy. Wszelkie ukazywane się informacje o rzekomych uchwałach komisji są przedwczesne i niezgodne z prawdą. Po zakończeniu prac przygotowawczych w pracach komisji wezmą udział zaproszeni przedstawiciele związków emerytów.

Programy radiowe

Czwartek, dnia 18 czerwca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30—8.10 Program Poranny. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Koncert Orkiestry Kameralnej pod dyr. Alberta Czoszowskiego (s. Wilna). 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 „O zarządzaniu gospodarstwem” — pogadanka — wygł. inż. Fryderyk Zoll. 13.05 Dziennik południowy. 13.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Czerwiec na niebie i ziemi” — pogadanka dla dzieci starszych — wygł. Stanisław Supiński. 16.00 Koncert popularny z Ciecchocinka w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimłowskiego (przez Toruń). W przerwie o godz. 16.45 „Działalność społeczna i działal-

cze w wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowemu” — odczyt, wygł. gen. Olszyna-Wilczyński. 17.30 Pieśni w wykonaniu Marji Dzikowej. 17.50 Pogadanka higieniczna. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Teatr Wyobraźni w obcych (Anglia): premiera słuchowiska p. t. „Mąż przeznaczenia”, żart sceniczny. Napisał G. Bernard Shaw. 19.30 „Tajemnica Niedokończona” Symfonii Schuberta — reportaż muzyczny Wiktora Junoszy-Dąbrowskiego. 20.10 Utwory na gitarę hawajską i wibrafon w wykonaniu Jana Zawrusiewicza. 20.30 „Skrzynka techniczna” — red. Wacław Frankiel. 20.45—20.55 Dźwięki wieczorne. 20.55—21.00 Pogadanka aktualna. 21.00 „Nasze Pieśni” w wykonaniu Ireny Cywińskiej. W programie pieśni Marjana Cyrusa-Sobolewskiego. 21.30 Recital fortepianowy Egonia Petri. 22.05 „Sport we Lwowie” — pogadanka (ze Lwowa). 22.15 Muzyka salonowa w wykonaniu Zespołu Feliksa Ptaszyńskiego (s. kawiarni

„Ziemiańskiej” w Łodzi). 23.00—24.00 Program lokalny w Warszawie.

PROGRAM TORUŃSKI

6.00 Pieśni „Kiedy rano wstają zorze”. 6.03 „Na dzieńdobry” (Płyty). 6.28 Program na dzisiaj. 6.28—6.33 Fałę informacyj. 12.55—13.05 „Lwiecisko a kłusownictwo” pog. roln. wygł. dr. inż. Leon Osowski. 14.30—15.30 Orkiestry i soliści (Płyty). 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze (z Warszawy). 18.00 „Jak spędzić święto?” pog. krajozn. w opracowaniu Henryka Gąsiorowskiego. 18.10 Aleksander Gładunow: Chopiniana (Płyty): a) Polonez op. 40 nr. 1, b) Nokturn op. 15 nr. 1, c) Tarantella op. 45 (wyk. londyńskiej ork. pod dyr. Ronaldga). 18.25 Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu. 18.30—18.50 Koncert reklamowy. 22.00—22.05 Wiadomości sportowe z Pomorza.

ZAGRANICA

17.40 Wiedeń. Pieśni Schumanna. 18.10 Bratysława. Recital skrzypcowy. 18.50 Anglia (Reg. Prog.). „Wesele Figara” — opera Mozarta (akt. I i II).

„REBOCE”

Słuchowisko Kaszubskie Rozgłośni Pomorskiej.

W czwartek, 25 bm. o godz. 22.15 nadaje Rozgłośnia Pomorska w Toruniu niezwykle słuchowisko pióra Jana Rompskiego p. t.: „Reboce”. Słuchowisko to opracowane zostało specjalnie dla Radia. Treść jego osnuta jest na tle twardej doli naszych rybaków — Kaszubów. Utrzymane w czystej gwarze kaszubskiej ilustruje w akcji, pełnej dramatycznego napięcia, walkę z mrozem, a zarazem potężne umiłowanie tego żywiołu przez ludność kaszubską. Jako wykonawcy wystąpią przed mikrofonem toruńskim członkowie „Kola Kaszubów” w Toruniu. Osoby: Franc — Bolesław Kulas, Wotila — Stefanja Bizewska, Gust — Leon Gajda, Morcin — Edmund Jonas, Tonowa białka — Marta Stankowa, Reboce — Konstanty Stanek. Udział w słuchowisku bierze również chór „Dzwon” pod batutą prof. Zygmunta Meczynskiego, reżyseruje Edmund Jonas.

Słuchowisko „Reboce” jest pierwszą tego rodzaju audycją całkowicie opracowaną dla Radia w gwarze kaszubskiej.

NAD DOLNĄ WISŁĄ

W piątek, 19 bm. usłyszymy o godz. 18 pogadankę dr. Rajmunda Galona na temat

„Wycieczki Krajoznawczej”, odbytej w Dolinie Wisły i nad Zalewem Wiślanym. Trasy wycieczki prowadziły przez Szum, Malbork, słynny z potężnej warowni krzyżackiej, malowniczo położony Elbląg i Frombork, który przeszedł do historii jako siedziba Mikołaja Kopernika. W 15-minutowej pogawędce podzielił się autor ze słuchaczami wrażeniami z tej wycieczki.

MIKROFON TORUŃSKI NA KUJAWACH

Transmisja Rozgłośni Pomorskiej z Włocławka.

W nadchodzącą niedzielę nadaje Rozgłośnia Pomorska transmisję z Kujaw Wschodnich — z Włocławka. Mikrofony zainstalowane w słynnej katedrze włocławskiej, transmitować będą nabożeństwo o godz. 9, poczem nadane zostanie kazanie. Przez osobny mikrofon sprawozdawczy umieszczony w punkcie, dominującym nad całą okolicą, nadany zostanie reportaż, poświęcony Włocławkowi i okolicy. Sprawozdawca Radjowy Rozgłośni Pomorskiej omówi aktualne zagadnienia Włocławka, walory turystyczne okolicy, zilustruje dorobek miasta w licznych dziedzinach pracy, zaimprovizuje djalog na temat działalności wsi kujawskiej itd. W ramach tej audycji usłyszymy oryginalne pieśni kujawskie w wykonaniu chóru.

Transmisja z Włocławka będzie pierwszą imprezą radiową na terenie Kujaw Wschodnich. Nadmienić należy, że Rozgłośnia Pomorska, w której zasięgu Kujawy się znajdują, nadała już kilka audycji ze swego studia, poświęconych temu regionowi. Transmisję z Włocławka przeprowadzi w niedzielę nadchodzącą o godz. 9 p. Józef Wysocki.

ŚWIATŁA I CIENIE GDYŃ

Na ten temat wygłosi dyr. Józef Borwik odczyt na wszystkich stacjach Polskiego Radja. Pogadanka ta należy do cyklu audycji, poświęconych zagadnieniom naszego wybrzeża. Audycja ta nadana zostanie o godz. 16.45.

GDYNIA

Okazja.

Za pożyczki państwowe oraz za świadectwa tymczasowe można nabyć wszelkie towary konfekcji, galanterji i obuwia, R. Nasgórska, Gdynia, Starowiejska nr. 5. 3513 Mk

Koncesji

na wybrzeżu szukam. Zgłoszenia do „Gazety Morskiej Ilustr.” Gdynia pod „546”. 3643Mk

ELEWACJA

Gdynia, Morska nr. 49
Telefon 22-73
Marmur, granit, lastry, szlachetne tynki, własnej fabrykacji
Stopnie — Marmurek do lastry — Xylolit 2143
Ceny niższe o 30%.

Zgubiona

książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Bydgoszcz, unieważniam. Maszkymilian Firias. 3875Mk

Stała prace

w warsztacie ślusarskim dam za pożyczanie 500 do 1000 zł. Zgł. do „Gazety Morskiej Il.”, Gdynia pod 500. 3877Mk

Ogłoszenie

Skradziony dowód kolejowy nr. 468173 na nazwisko Kupe Jan unieważnia się. 3880M

WEJHEROWO

MEBLE

wyściełane

tapczary, fotela gotowa i na zamówienie, wykonanie solidne. Specjalny dział krzesel stołowych. NIEDZIELSKI

Wejherowo, ul. Picardkiego 21, vis a vis Urzędu Skarbowego. 3686 W

Gdynia!

Najkorzystniejsza lokata kapitału, przez nabycie: domów, will, placów budowlanych oraz interesów handlowo-przemysłowych, tylko przez najpoważniejsze biuro pośrednicze-handlowe

Westfalewski

Skwer Kościuszki 19, tel. 30-15.

Nowe zlecenia pożądane.

3649M

Do Km. 1506/35, 895/36, 1102/36, 978/36. (3874)

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. Jan Kamiński, zam. w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 31a dom Bytomskiego na podstawie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 20 czerwca 1936 r. w Gdyni odbędzie się przetarg publiczny zajętych ruchomości a mianowicie: o godz. 11-tej obok Hali Rybnej, maszynę do zamykania puszek wartość 2.000,— złotych; o godz. 12-tej przy ul. 10 Lutego obok willi Ella: radioaparát, biurko, kanapę i dwa fotele — 350,— zł; o godz. 12.30 przy ul. Świętojańskiej 47: samochód osobowy i maszynę do pisania wartość — 2.300,— zł; o godz. 14.30 przy ul. Wypiańskiego 14 to jest obok Domu Zdrowego, jedno biurko wartość — 150,— zł. Powyższe przedmioty oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 czerwca 1936 r.
Komornik: (—) Kamiński.

Do akt Nr. IV Km. 2645/35, 387/36, 159/36.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rew. II. Józef Penk, zamieszkały w Gdyni, ul. Leśna 3 na zasadzie art. 601 k. p. c. ogłasza, że w dniu 20 czerwca 1936 r. odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: o godz. 10-tej w Gdyni ul. Morska 65: 1 waga stołowa 15 kg i 9 cięż., 1 maszyna do szycia „Singer”, 1 biurko z obudowaniem oszac. na 210,— zł; o godz. 10.30 w Gdyni ul. Władysława IV ZUP nr. 14: 1 p. firan z mosiężnymi drążkami, 1 stolik okrągły, 1 ławka do toalety kryta gobeliną, 1 p. firan, oszac. na 53,— zł; o godz. 11.30 w Gdyni Świętojańska 53: 1 maszyna do pisania mały „Royal”, 1 szafa do akt z żaluzjami, 1 biurko stare, oszac. na 390,— zł, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 17 czerwca 1936 r. 3873
Komornik: (—) Penk.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Urząd Skarbowy w Starogardzie podaje do wiadomości, że dnia 20 czerwca 1936 r. o godz. 10-tej min. 30 odbędzie się w majątku Rokocin pow. Starogard celem uregulowania należności różnych wierzycieli licytacja 1 samochodu osobowego marki „Ideal” w dobrym stanie. Cena wywoławcza 2.000,— złotych. 3654

Urząd Skarbowy w Starogardzie.

Przetarg publiczny

na roczną dostawę dla Krajowych Zakładów

1. materiałów żelaznych (mechanicznych i instalacyjnych),
2. materiałów malarskich,
3. materiałów elektrotechnicznych,
4. materiałów szklarskich,
5. olejów i smarów oraz
6. żarówek

odbędzie się dnia 30 czerwca br. od godz. 10-tej w kolejności od 1) — 6) w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu, przy ul. Mostowej 11. Druki ofertowe otrzymać można na materiały ad. 1) i 2) za opłatą 2,— zł, na pozostałe materiały za opłatą 1,— zł. w Wydziale Drogowo-Budowlanym, gdzie również udzieli się informacji. Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w wysokości 3% dostawy. Wadium należy złożyć w Głównej Kasie Krajowej w gotówce, lub papierach państwowych. Oferty bez wadium i nie oddane na blankietach urzędowych, uwzględnione nie będą. Oferty na druk urzędowym należy złożyć w zamkniętych i zalakowanych kopertach z napisem odnośnie rodzaju dostawy do dnia 30 czerwca br. godz. 10-tej w Starostwie Krajowym Pomorskiem (I. piętro). Zastrzega się swobodny wybór oferenta, podział dostawy na poszczególne zakłady lub nie uwzględnienia żadnej oferty. 3885
Zł. 669/9. Starosta Krajowy Pomorski.

Spis zapowiedzi Nr. 61/1936. 3882
ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1) Oskar, Fryderyk, Joachim Stanisławski, drogerzysta, kawaler, zamieszkały w Rumji, powiatu morskiego, przedtem w Wejherowie-Zamek, syn emeryt. nauczyciela Bolesława, Józefa Stanisławskiego i jego żony Anny z domu Kolmetz, zamieszkałych w Wejherowie-Zamek, powiatu morskiego; 2) Marja, Marta, Zelma Wittrín, bez zawodu, panna, zamieszkała w Wejherowie, przy ulicy Sobieskiego 47, przedtem w Gdańsku—Wrzeszcz, córka kupca Alfonsa Wittrín i jego żony Elżbiety z domu Templin, zamieszkałych w Wejherowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Wejherowie, Rumji i w „Gazecie Gdańskiej”.
Wejherowo, dnia 6 czerwca 1936 r.

Urządnik stanu cywilnego
w zastępstwie: (—) Hasse.

Km. Nr. 714/36. 3668

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 20 czerwca br. o godz. 9.30 sprzedawac będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającym w Grudziądzu, przy ul. Wybickiego 7, dwie szafy ogniotrwałe, 1 maszynę do pisania, biurko z fotelami i 1 szafa do akt, oszacowane na łączną sumę 1.300,— złotych.

(—) Tomasz Maćkowiak,
Komornik Sądu Grodzkiego rew. IV, w Grudziądzu.

III. Ukł. 3/36. 3669

Sąd Okręgowy w Grudziądzu dnia 15 czerwca 1936 r. ogłasza otwarcie postępowania układowego dla mistrza rzeźnickiego Franciszka Manikowskiego w Grudziądzu. Sędzia komisarz: Edmund Kaszewski, sędzia okręgowy w Grudziądzu. Nadzorca sądowy: adwokat Władysław Płachtowski w Grudziądzu. Termin do sprawdzenia wierzytelności wyznacza na dzień 31 lipca 1936 r. (Zł. 538-Gr.

W pokoju czy na dworze

w głębokim cieniu lub jasnym słońcu, przy wszelkich warunkach oświetlenia, panebromatyczna

blona Zeiss Ikon

z powodu swej zdolności jednokolorowego oddawania barw, jest właściwą bloną dla każdej kamery.



Jener. Rep. Dem. Techn. Handl.
J. Segalowiez, Warszawa, Montuski 2.

Dlaczego zaleca się kupować w Kiermaszu?

10 fabryk pracuje dla nas 15 tysięcy stałej Klienteli.
Zakupujemy ogromne ilości przez co uzyskujemy ceny niższe.
I dlatego w „KIEMASZU” jest towar o połowę tańszy.

„Kiermasz Światowy”

TORUŃ, Staromiejski Rynek 30.
Oddziały: Gdynia, Tezew.

W. Manneck

Gdańsk
Tapety Dywany Linoleum
Rok zał. 1869 Langgasse 16.

GDANSK

Kucharka

wykwalifikowana potrzebna od dnia 1. 7. do 31. 8. 36. do nadmorskiej Kolonii Akademickiej. Zgłoszenia: Bratnia Pomoc, Z. S. P. P. G., Gdańsk-Wrzeszcz, Heereslager 11. 3637G

Szkolne floty Blocka

„Hohner” organki i akordeony nadeszły znów. Naprawa skrzypiec i akordeonów dobrze i tanio. MUSIKHAUS GDAŃSK, Kohlenmarkt 10. Trossert, Tel. 28337. 762 Gd

